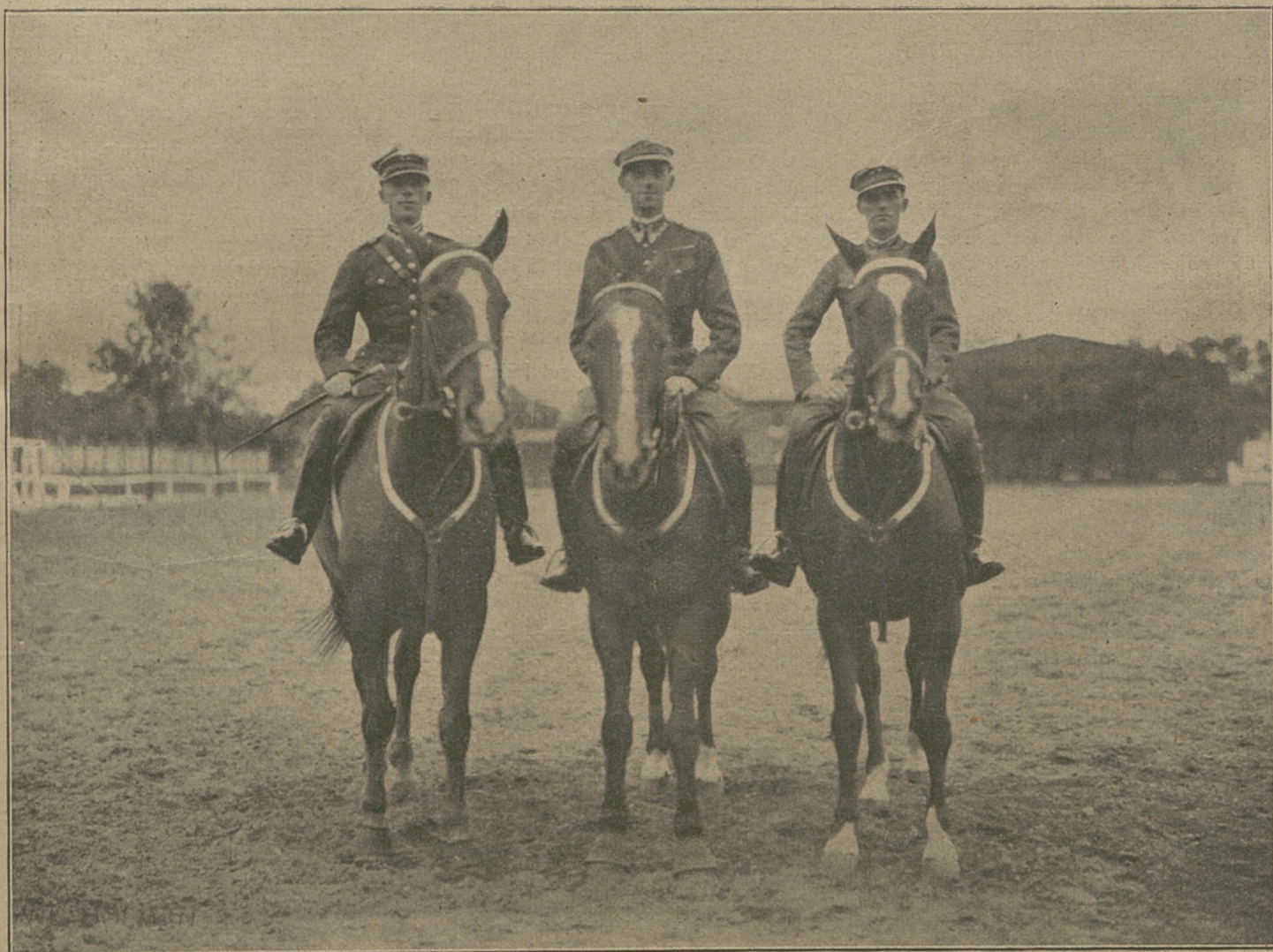


STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



POR. GZOWSKI, POR. STARNAWSKI I POR. ZGORZELSKI
BRONIĆ BĘDĄ BARW POLSKI NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH KONNYCH W NOWYM YORKU.

W A R S Z A W A

ROK VII.

CZWARTEK, 17 PAŹDZIERNIKA 1929 ROKU

NR. 42.

CENA EGZ. 50 GROSZY

Z CAŁEGO ŚWIATA

Włoska Rada W. F. ustaliła w niedzielę podstawy i program działania Akademii w. f., która powstała z utworzonego przez 2 lata studjum w. f. Akademia posiadać będzie stadjon dla wszystkich sportów w Rzymie, szkołę w. f. i instytut p. w. Studja trwać będą 2 lata, przyczem po ukończeniu słuchacze otrzymywać będą tytuły profesorów w. f., a po 4 latach stopień doktora nauk w. f. Wyższe dwulecie nauki obejmuje medycynę i biologię.

Mecz tenisowy Francja—Anglja zakończył się zwycięstwem Francji 10:5, mimo że wystąpiła bez Cocheta, Lacosta i Brugnona, podczas gdy w drużynie angielskiej zamiast Austina grał Amerykanin Tilden. Najciekawszą walkę stoczył Borotra bijąc Tildena 10:8, 9:7. W grze parami Borotra i Glaser pokonali parę Tilden—Spence 6:8, 6:3, 6:1. W barwach Francji grał słynny żeglarz Allain Gerbault.

Mecz o puchar amatorski Czechosłowacja—Węgry wygrali Czechi 2:1 (1:1). Punktacja tegoroczna przedstawia się następująco: 1) Polska 5 pkt, 2) Austria 4 pkt, 3) Czechosłowacja 3 pkt, 4) Węgry 0 pkt.

W Pradze Slavia pokonała Spartę 2:0.

Binda pobił światowy rekord kolarski na 50 km 1:08:35.

Douda, słynny miotacz czechosłowacki, uzyskał ostatnie na zawodach prowincjonalnych klubu S. K. Druha w Filovem, wspinały wynik w rzucie kulą, osiągając 15 m. 05 cm. Rezultat ten nie będzie uznany za nowy rekord czeski, ze względu na to, że był przy nim obecny tylko jeden oficjalny sędzia.

Włoskie mistrzostwa pań w lekkiej atletyce, rozegrane niedawno w Turynie, dały naogół nieszczególne wyniki: 80 m — Polazzo 10.8, skok w wyż — Martini 140 cm, rzut kulą — Bartolizi 9 m. 48 cm, rzut oszczepem — Borsani 30.98, rzut dyskiem — Virenza 35 m. 58 cm. (rekord włoski).

Nowe rekordy szwedzkie pań zostały uznane na ostatnim posiedzeniu związku lekkoatletycznego: Svedberg 100 m. — 13.2, skok w wyż — 140 m., oszczep 35 m. 10 cm., sztafeta 4×100 Bandy Club Sztokholm — 53.2 s., 80 m. przez płotki — Jacobson 12.8, skok w dal 523 cm.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Wiednia dały wyniki następujące: 100 m — Beck 11.1, 1500 m — Blödy 4:10.8, 110 m — przez płotki — Wessely 15.6, sztafeta 4×100 — WAC 45.2, sztafeta olimpijska — Hakoah 3:41.6, skok w dal — Wessely 6.285, dysk — Janausch 43.74, oszczep — Wessely 55.56.

Na zawodach w Bolonji znany płotkarz Facelli wyrównał rekord światowy na 400 m. przez płotki w czasie 52 sek.

W pucharze środkowo-europejskim dla zawodowców prowadzi Czechosłowacja 10 p. przed Węgrami i Włochami (po 9), Austrią (8 p.) i Szwajcarią (0 pkt.).

Międzynarodowy Związek Wioślarski organizuje mistrzostwa Europy w r. 1930 w Belgji, w r. 1931 — we Francji, w r. 1932 w Jugosławji, a w r. 1933 na Węgrzech.

W Paryżu odbyła się ostatnio ciekawa impreza, mająca na celu rozpowszechnienie

wśród zawodników wszechstronności i zachęcenie ich do uprawiania wielu gałęzi sportu. Jak doślad z konkurencyj tego rodzaju znany był tylko pięciobój nowoczesny, uprawiany przeważnie przez wojskowych. Obecnie rozegrany w Paryżu trójbój polegał na biegu na 16.5 klm., który to dystans jednak należało przebyć częściowo pieszo biegiem, częściowo na rowerze, częściowo zaś na jedyne klepkowej wodą. Zwycięstwo w tej oryginalnej imprezie zajął Lecuirot, który wykazał dużą sprawność we wszystkich dziedzinach, wygrywając bieg pieszy i kolarski i zajmując trzecie miejsce w wioślarskim.

W Tokio rozegrany został mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Niemiec i Japonji, zakończony niewysokim zwycięstwem Niemców w stosunku 79:71 pkt. Z lepszych wyników warto zanotować następujące: 100 m. Eldracher (Niemcy) 10.6, 2) Nambu (Japonja), 400 m. Storz (Niemcy) 48.8 sek., 2) Engelhardt (Niemcy), 1500 m. Peltzer (Niemcy) 4:0.4.8, 2) Böcher (Niemcy), sztafeta 4 × 200 m. Niemcy 1:27.2, rzut oszczepem Molles (Niemcy) 62.28 mtr., 2) Sunyishi 57.85 m., rzut dyskiem Saito (Japonja) 42.05 m., 2) Hirschfeld 41.14 m., skok w dal Nambu (Japonja) 751 cm., 2) Köcherman (Niemcy) 718 cm., skok w wyż Kimura (Japonja) 190 cm., 2) Odo (Japonja) 190 cm., 110 m. płotki Miki (Japonja) 15.1, sek., 2) Weiss (Niemcy) 15.3 sek. rzut kulą Hirschfeld 15.51 m., 2) Weiss 13.80 m., 200 m. Eldracher 21.8, sek., 2) Jashioka (Japonja) 21.9 sek. skok o tyczce — Nishida (Japonja) 390 cm., 2) Wegener (Niemcy) 385 cm. bieg 800 m. Peltzer 1:58.4, 2) Engelhardt, 5000 m. Kitamoto (Japonja) 15:30.8, 2) Tsuda (Japonja), sztafeta szwedzka — Niemcy 1:57.4. Zawody odbyły się w obecności 40 tysięcy widzów.

W meczu piłkarskim w Bukareszcie Rumunja pokonała Jugosławję 2:1.

Na zawodach w Oslo Hoff skoczył o tyczce 428 cm. bijąc rekord.

W ostatnich zawodach t. zw. Prix Jean Bouin w Paryżu, gdzie startować mieli polscy zawodnicy, na uwagę zasługują wyniki następujące: 800 i 1500 m. Ladoumègue 1:56 i 4:01. dysk Winter 45.49 m. 100 i 200 m Cummings 10.8 i 22.4. Niemiec Körnig zdołał zająć tylko drugie miejsce. 300 m. Moulines 35 s., 400 m. — Hanton 50.8, 5 km. (Prix Jean Bouin) — 1) Loukola 15:20.4.

PIŁKA NOŻNA

Prezes Polskiego Kolegium Sędziów Piłkarskich, p. Mallow, zgłosił swą rezygnację w związku z ostatnimi zarzutami przeciwko Kolegium Sędziów na walnym zebraniu Ligii.

Cracovia grać będzie 3.XI w Żidenicach.

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłaniu „STADJONU“

prosimy

o dokładne i wyraźne podawanie adresów.

Na otwarciu boiska Vis we Lwowie odbył się mecz BBSV—Vis z wynikiem 4:1.

Wyniki rozpoczętego mistrzostwa Pałbanic w piłkę nożną przedstawiają się następująco: Burza—P. T. C. 2:2, Sokół—TUR 8:1, Makkabi—Szturm 2:0, Kruschen—Gimnazjum Śniadeckiego 6:0.

W Łodzi finałowy mecz międzygrupowy c wejście do A klasy Bieg—Prosna (Kalisz) zakończył się wynikiem 3:1 dla Biegu.

Warszawianka prowadzi pertraktacje z klubami jugosłowiańskimi celem zorganizowania w ciągu zimy tournée po miastach jugosłowiańskich.

Kielecki Okręgowy Związek Piłki Nożnej komunikuje, że na terenie miasta Kielec niema ani jednego klubu piłkarskiego, przynależnego do Polskiego Związku Piłki Nożnej, i że wszystkie miejscowe drużyny są niezalegalizowane. Wobec powyższego żaden z klubów związkowych nie ma prawa rozgrywać meczów z drużynami kieleckimi w myśl obowiązujących przepisów.

Polski Związek Piłki Nożnej obchodzi obecnie 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji w dniu 23 listopada ogłoszona została amnestja dla wszystkich zdyskwalifikowanych graczy.

We Lwowie w decydującym meczu o wejście do kl. A Świtez pokonał Biały Orzeł 2:1.

W Warszawie w meczach kwalifikacyjnych o pozostanie w klasie A grają w październiku: 19.X Varsovia—Gwiazda, 20.X Pocisk—Skra, 26.X Gwiazda—Pocisk, 27.X Skra—Varsovia. Wszystkie mecze na boisku Skry o godz. 15. W klasie B w stolicy grają 20.X Znicz—Ogniwo, a 27.X Znicz—Sokolęta (oba mecze na boisku Zniczu o godz. 14.30). W klasie C grają: 20.X Maraton—Gwiazda (boisko Legja g. 11), CWS—Lawina (boisko Orła g. 13), Czarni—Drukarz (boisko AZS g. 11) i Strzała—Robur (Boisko Orła g. 11).

Makabi (Wilno) pokonała w meczu towarzyskim Pogoń 4:1.

W Krakowie Olsza pokonała Koronę 2:1, Legja—Garbarnia Ib 2:1, Czarni—Zwierzyniecki K. S. 4:1.

W Poznaniu Warta Ib pokonała Cibię 7:4.

Na Śląsku w ub. niedzielę odbyły się następujące mecze: N. Bytom: Pogoń—Dąb 3:2 (2:0). Tarn. Góry: Pogoń (Kat.)—Reprezent. Tarn. Gór 4:3 (2:1) 3 bramki dla Pogoni strzelił Pazurek II, 1 Rencz. Dla reprezentacji Sarnik 2, Bajer 1. Sędzia Kłosek, dobry. Odra (Szarlej)—Team B. (Tarn. Góry) 3:2 (2:1) bramki strzelili: Kroj, Słafa, Górecki. Król. Huta: Stadjon—Hacler (W. Hajduki) 2:2 (0:1). Siemianowice: „07”—K. S. Chorzów 3:1 (1:0). Bogucice: Słowiar.—Iskra (Siemianowice) 6:1 (1:1). Gra z przewagą Słowian, dla którego bramk strzelili Bloch 4 i Solczyk 2. Świętochłowice: Śląsk—Diana 6:1 (3:1). Bramki dla Śląska strzelili: Markiewka 3, Sprus 2 i Hamusik 1. Śląsk grał dobrze we wszystkich linjach. Katowice: Policjny—„09 Mysłowice” 4:2 (2:1). Bramki zdobył: Szczepan 3 i Kuder 1 dla Pol. K. S. Król. Huta: A. K. S. — „06 Katowice” 2:2 (0:0). Mysłowice „06”—Bugucice 20 1:0.



Major Segrave wygrywa bieg motorówek na Lido, jadąc z szybkością 124 km. na godzinę.

JESIENNA BUCHALTERJA.

Rozbrzmiewają ostatnie już akordy tak zwanego letniego sezonu. Tak zwanego — bo właściwie w żadnej gałęzi sportu nie powinno być podziału na dwa „sezony”: gorączkowej działalności i niewzruszonej śpiączki, a winny być jedynie dwa „okresy” — cichej pracy przygotowawczej i głośniego wyjawiania się na zewnątrz.

Jeśli więc mówimy: koniec sezonu, chcemy przez to rozumieć — chcielibyśmy móc przez to rozumieć, iż oznacza to jedynie: lekkoatleci z bieżni poszli do krytej hali, wioślarze z rzeki do basenu, pływający z pływalni letniej do zimowej, tenniści, piłkarze, kolarze i inni, którzy u nas nie mają narazie urządzeń, niezbędnych do kontynuowania swych ćwiczeń specjalnych w zimie — do gimnastyki, do sportów śnieżnych i lodowych.

Tak czy owak, okres letni jest na ukończeniu. Można już, nie narażając się na zarzut przedwczesnego układania do trumny żywego jeszcze nieboszczyka, zacząć sumować, zacząć sporządzać bilans.

Jest to tem bardziej na czasie, iż krytyczna ocena plusów i minusów ubiegłego okresu przyczynić się może — jak zresztą każdy rzut oka bardziej ogólny — na podkreślenie niedociągnięć, do wykorzystania zimy dla wydajnej pracy organizacyjnej, dla bardziej udatnego rozplanowania przyszłego „sezonu”.

Weźmy więc nasze sporty po kolei.

Piłkarze, jako zwolennicy jesieni i wiosny, siedzący okrakiem na „letnim” i „zimowym” sezonie — jeszcze nie skończyli. Kłóć się trochę między sobą, ale to — sprawy rodzinne, nie trzeba się wtrącać. Mają do zanotowania na swą korzyść punkt dodatni, a nawet całych pięć punktów dodatnich: zwycięstwo 5:0 nad reprezentacją Węgier, a ostatnio wspaniały sukces z Austrią — 3:1.

Lekka atletyka. Kilka „cyfr” o poziomie więcej niż europejskim, zawdzięczanych Petkiewiczowi, Kostrzewskiemu, Cejzikowi, Sikorskiemu i Nowakowi. Zadanie w Warszawie porażki Nurmiiemu. Zwycięstwo nad Czechosłowacją, bardzo piękne, ale zato niezaszczytne drugie miejsce w trójmeczku bałtyckim, nie potraktowanym z należytą powagą. Taksamo: wielki sukces w Paryżu... i nierozważne dopuszczenie do startu zmęczonego Petkiewicza w Pradze. Jednym słowem trochę lekkomyślna polityka zagraniczna, co spowodowane jest może presją, wywieraną przez reprezentantów interesów klubowych...

Najbardziej udał się sezon wioślarzom. Olbrzymim triumfem, dla całego sportu polskiego, były odbyte w Bydgoszczy mistrzostwa Europy, gdzie uzyskaliśmy wcale niezłe miejsca na wodzie, a pod względem organizacyjnym oślepiłiśmy i ogłuszyliśmy wszystkich, prześcigając wszystkie dotychczasowe wzory, wzbudzając szczery podziw całej Europy.

Drugim sukcesem w tej dziedzinie było zwycięstwo wioślarów polskich nad reprezentacyjną osadą Anglii.

Pływacy pracowali dużo, wyjawili ożywioną działalność. Padło rekordów polskich bardzo wiele. Lecz rekordy światowe pozostają jeszcze daleko, i spotkania międzynarodowe kończą się dla nas nieraz fatalnie. Czy nie należałoby co do nich być ostrożniejszym? Trzecie miejsce w trójmeczku słowiańskim nie licuje nam zajmować!

Mówiąc o kolarzach, trzeba oddzielić szosowców od jeźdźców torowych. Na szosie postęp znaczny ilościowy i jakościowy. Niestety — połączony z obniżeniem poziomu moralnego i ideowego, z czem należy z całą energią walczyć. Na torze — pustki. Bo nie ludzimy się. Żaden z naszych sprinterów nie ma nic do powiedzenia wobec asów zagranicznych z chwilą, gdy będzie im naprawdę chodziło o to, by wygrać. Lange, który w torowych biegach dystansowych był rzeczywiście jeźdźcą dużej europejskiej klasy — przeszedł zdaje się bezpowrotnie do nieamatorskiej specjalności biegów za motorami, by walczyć ze zmiennym szczęściem... z trzecią klasą zawodowców. To przykre.

Tenis. W Davis-cup wyszliśmy starym zwyczajem „na sucho”. Zato pokonaliśmy... Finlandję, która w tenisie jednak niema żadnego Nurmiego. Zresztą, zgódźmy się, tenis, jako prawdziwy sport, a nie rozrywka, to u nas jeszcze raczej muzyka przyszłości.

Nie zatrzymujmy się już na innych dziedzinach. Sumując wszystko razem, czy nie jesteśmy zmuszeni wyciągnąć następujący wniosek ogólny:

— Sport polski nadal szedł naprzód olbrzymimi krokami, lecz niezawsze umiał jak należy wykazać na zewnątrz swe istotne siły, niezawsze umiał wysilić się tam, gdzie potrzeba i wtedy, gdy potrzeba. Niezawsze umiał gospodarować swoim majątkiem, wcale już przecie pokaznym. Szanowała, szwankuje administracja.

I dlatego tylko obok świętych sukcesów zaksięgować musimy parę klęsk tem boleśniejszych, że nie były nieuniknione. Trzeba lepiej uważać!

CIEMNE STRONY PIŁKARSTWA

Nikt nie zaprzeczy, że football polski czyni wielkie postępy, coraz wyższe w hierarchji międzynarodowej zajmując miejsce. Sezon ostatni zadokumentował to wspaniałe dwoma sukcesami pierwszorzędnymi — triumfami nad Węgrami i Austrią.

Niestety, powodów do smutku jest stokroć więcej, niż przyczyn do zachłystywania się radością.

Osiąganie zwycięstw nie jest jedynym celem sportu, nie jest nawet jego głównym celem. To jest tylko stroną zewnętrzną, reklamową i reprezentacyjną. Dużo ważniejszymi zagadnieniami są przyczynianie się do pomnożenia zdrowia fizycznego rasy i dodatnie oddziaływanie na poziom moralny.

Nad tem nie trzeba się nawet zastanawiać i zatrzymywać się nad tem jest zbyt wiele. Jakby różne było pojmowanie „sportu” — pierwiastek ideowy, pierwiastek wychowawczy, pierwiastek higieniczny wchodzi niezmiennie w skład określenia. I oceny roli, odegranej u nas przez piłkarstwo, nikt uzależniać nie będzie od ilości strzelonych — komu by to nie było — bramek? Przy sporządzeniu bilansu w rachubę wejdzie to — ilu ludzi i w jakim stopniu przez uprawianie footballu zyskało na zdrowiu, jaki wpływ miało uczęszczanie na boiska na poziom etyczny i zalety charakteru, jednym słowem, jakich polska piłka nożna przysporzyła krajowi wartości.

I tu okazuje się, niestety, że za pięknym szyldem, przybranym w girlandy sukcesów międzynarodowych, jest ciemno, jest czarno.

Zdrowie fizyczne. Proszę wziąć do ręki byle gazetę. Znajdziemy wiadomości pocieszające: X — po parotygodniowej nieobecności na boiskach, spowodowanej ciężką

kontuzją na meczu w M. — powrócił do zdrowia i ukaże się w niedzielę na swem stanowisku; natomiast, idąc za głosem rozsądku, nie będzie grał, póki nie wycelczy kolana, kopniętego w zapale walki przez N. Ale zato Z przetrzął niechcący piszczał także świetne nadzieje rokującemu P.

Element ryzyka, element niebezpieczeństwa jest integralną częścią pojęcia „sport” i to częścią wartościową, bez której straciłby wiele ze swych zalet wychowawczych. Lecz poco się okłamywać: tu mamy do czynienia nie z „przypadkami”, nie z „losem” — a z wypadkami przewidzianymi, ba, nawet planowanymi, ze zwyczajną, ordynarną, chamską brutalnością.

Tu sprawa się wiąże z tem „wychowaniem moralnym” jakie młodociani adepti sportu odbierają w swych klubach. Uczą ich szukać zwycięstwa drogą najprostszą, drogą najmniejszego oporu. Celem gry jest udatne kopnięcie piłki. Ale piłka jest okrągła i toczy się. Trafić w nią trudno. Dużo łatwiej jest trafić w nogę przeciwnika, a to przecież także daje sporą przewagę. Więc się kopie po nogach i tak, po nitce do kłębka — przeistacza się zawody sportowe w istne masakry.

Zresztą nie wszędzie. W niektórych bardziej inteligentnych środowiskach wynaleziono sposób jeszcze pewniejszy: poco ma wielu cierpieć i narażać się na ojcowskim tonem wypowiedziane admonicje władz dyscyplinarnych, przekonywujących, z przyjaznym poklepywaniem po ramieniu, że zabijając nieładnie J gdy najzupełniej wystarczy bić jednego człowieka — sędziego. W niektórych miastach to tak już weszło w przyzwyczajenie, to stał się już taką tradycją, że kibice klubowi uważają, iż płacąc za bi-

let wstępu, zapłacili już łącznie za prawo wypróbowania lasek i pięści na głowie tego, kto w zasadzie powinien na boisku sportowym być bóstwem, instancją o autorytecie niezaprzeczołym i niezaprzeczalnym.

Rzecz jasna, iż sędziego się grzmoci tylko wtedy, kiedy jest niedostatecznie stronniczy.

Każdy rozumie, iż trudno na tem padole znaleźć ideał. Wady, luki, plamy są nieuniknione. Lecz niech będzie przynajmniej dążenie do ideału, szczerza chęć pracy nad polepszeniem stanu rzeczy. W piłkarstwie naszym, trzeba to jednak powiedzieć — tendencji takiej się nie odczuwa. Jak przykładem krańcowego rozwydrzenia graczy, zapominających zupełnie o tem, że uczestniczą w „szlachetnej, lojalnej walce sportowej”, a nie bójce drabów ulicznych — był mecz Polonia—Ruch, tak odbywające się w tem samym czasie zebranie Ligi dowiodło, iż sfery kierownicze piłkarstwa są... godne swych podkomendnych najgorszych, a poza tem absolutnie niegodne prowadzenia — jeśli wolno tu mówić o „prowadzeniu” tak dużego odłamu naszego świata sportowego. Zebranie takie nie może być przecie farsą, nie może mieć przebiegu komicznego i uchwałać rzeczy humorystyczne.

Sport jest dziś, bądź co bądź, dziedziną życia o takim znaczeniu, że musi być traktowany poważnie. Przedewszystkiem przez sportowców — bo jakże mówić inaczej o jakiegokolwiek godności.

W piłkarstwie dzieją się rzeczy niepoważne. Niepoważne na szczycie drabiny, brzydkie i wstrętne na szczeblach niższych. Sport piłkarski za dużą ma wartość, by obok tego faktu wolno było przejść obojętnie.

Wiktor Junosza.

BIEGI ŚREDNIE

Według trenerów szwedów: Mohlera i Sylwestranda.

Do niedawna biegi średnie wygrywano dzięki dobrej taktyce i zdolnościom sprintowym. W dzisiejszych warunkach jednak, gdy obowiązuje silne tempo rozwinięte od początku i utrzymano do końca, zdolność sprintowa nie odgrywa tej dominującej, co niegdyś, roli.

Przed kilku laty uważano zdolność sprintowania za rzecz decydującą w biegu. Dobry biegacz potrzebował tylko umiejscowić się na drugim lub trzecim miejscu, studjować i uważać na swych współzawodników, by w chwili odpowiedniej długim i ostrym sprintem odsadzić się od reszty i — wygrać bieg. W wypadku, gdy tempo było zwiększone — mógł się wysunąć na czoło i odpowiednio go normować. Obecnie używa się zazwyczaj innej taktyki. Ostre tempo obiera się od razu na początku i każde okrążenie następuje przebiega się niemal w identycznej szybkości. Ten zatem, który jest wystarczająco silnym, szybkim i wytrzymałym może się utrzymać w biegu z czołowymi, a ten kto nim nie jest musi odpaść. Jasnym wobec tego jest, że w tak ostrym biegu jakiś wyjątko-

wy szpurt nie może mieć miejsca, natomiast może być mowa o wydłużeniu kroku, a temsamem o zwiększeniu szybkości. Taktyka więc w dzisiejszym wyścigu nie daje wiele

pożytku, gdyż z biegu tego, będącym prawdziwym wyścigiem, najsilniejszy i najszybszy wychodzi — zwycięzca.

Naturalnem jest, że nie każdy posiada sprawność Nurmiego, która jest wynikiem nie tylko wspaniałej poprzedzającej pracy, lecz i wykwiem wrodzonych zdolności; niemniej jednak każdy musi być krzepkim i wytrzymałym by wytrzymać wyężdżający wymagany dziś trening.

Nurmi najpierw trenuje swój organizm do ostatnich granic sprawności to też gdy przystępuje do biegu — każdy oczekuje rekordu. Wszystko u niego jest obliczone na największą szybkość i to przez cały czas biegu. Spotkanie Nurmiego z Widem w Stockholmie w r. 1923 na milę angielską, było gigantyczną miarą sił pod względem utrzymania szybkości. Wide był szybszym z nich i posiadał większą zdolność szpurtowania, Nurmi — posiadał większą zdolność utrzymania szybkości i to rozstrzygnęło bieg jego zwycięstwem i nowym rekordem świata.



Moulines (Fr.) wygrywa bieg 400 mtr., na meczu Francja—Finlandja (70-69).

Po tym wstępie należałoby przejść do omówienia treningu i stylu. Jak się wyżej zaznaczyło rzeczą zasadniczą jest umiejętność utrzymania osłabego tempa. Warunkiem tej umiejętności jest bieg ekonomiczny. Gdy się uzyskało pożądaną szybkość koniecznym jest utrzymać ją bez rozrzutności sił. Ciało ma być luźne, takt nadzwyczaj miarowy, krok możliwie najdłuższy z uwagą na stopę przednią, która winna być opuszczana dokładnie pod tułowiem. Nogę tylną nie można wyrzucać za wysoko. Bieg musi się odbywać na palcach z dużą sprężystością w stawach skokowym i stopy, przyczem dotknięcie ziemi ma być miękkie. Prowadzenie ramion powinno być luźne i bujające się, nie wymagające osobnego zużycia sił, a ciało pod żadnym warunkiem nie może nurkować w górę i w dół lecz winno płynąć wprzód.

Startując z równymi sobie współzawodnikami, należy biec z namysłem, starając się wcześniej uzyskać dla siebie korzystne miejsce. Podczas biegu trzeba studiować współzawodników, baczyc na ich oddech i wszelkie inne przejawy mówiące o ich kondycji. Krótko mówiąc należy stwierdzić to — czego się można od nich obawiać i jak do tego swą taktykę zastosować. Mierzac się z zawodnikiem o dobrej zdolności do sprintów, obowiązuje rozwinięcie szybkości od samego początku, czem szpurtowca szybko się zmęczy. W wypadku odwrotnego stosunku należy się wybić na czoło, nie po to by tempo wzmocnić, lecz by je ustalić.

Zgodnie ze wstępem tego artykułu byłoby zatem najracjonalniej ułożyć swój trening z myślą o ostrym tempie utrzymywanym przez cały bieg.

Przedtrening stanowią długie spacerowanie w czasie zimy. Treningi biegowe rozpoczynają się w marcu. Polegają one na biegach po drogach polnych mając wyłącznie na celu uzyskanie potrzebnej wytrzymałości. Biega się do ośmiu km. z przerwami regulującymi szybkość lub długość biegu. Można naprzykład biec w dobrym tempie parę km., potem iść szybko aż się oddech unormuje i znowu biec 1—2 km. i t. d. Powrót odbywa się w tempie zwykłym z uwagą na ekonomiczną pracę nóg. Trenować tak należy trzy razy w tygodniu.

Z chwilą, gdy bieżnia staje się użyteczną przenosi się tam trening. Przez pewien czas należy odbywać jeszcze trening wytrzymałości biegając do 4 km. wewnątrz po boisku w silnym niż przedtem tempie.

W tym okresie uwagę należy zwrócić na styl i wynaleźć dla siebie odpowiadający takt, poczem się przechodzi do następnego stadium — wytrenowania szybkości. Trenować tak należy 4 razy w tygodniu. Ćwiczy się ze startów niskich wyrabiając swą szybkość krótkimi biegami. Biega się naprzykład 200 m. dwa do trzech razy jednego wieczoru z przerwami dziesięciu minutowymi, pamiętając jednak o tem, że średniodystansowiec biega nie tak jak sprinter silnymi znacznymi krokami, lecz biega posuwając się ślizgając się wprzód. Prócz tego biega się 400 — 600 — 800 i 1000 m. w tempie silnym i w ten sposób, że pierwsze okrążenie pokrywa się szybko, drugie wolno, trzecie znowu szybko, czwarte wolno i t. d.

Po tem przechodzi się do treningów kombinowanych szybkości i wytrzymałości z główną jednak uwagą na szybkość. Ponieważ zdolności indywidualne odgrywają tu dużą rolę, trudno jest przepisać ogólny schemat treningu, należy jednak bacznie teraz obser-



Bieg 800 mtr. na meczu Polonia—Warta. Prowadzi Nowakowski przed Pawlakiem, Mędrzyckim i Szwarcem.

wować siebie, by szybko wynaleźć odpowiadającą sobie prawidłową metodę. Jeżeli się naprzykład jednego dnia biega 1000 m., będzie mądrzem dnia następnego biegać 2 lub 3 km. w wolniejszym tempie poto, by dnia trzeciego wypocząć i zadowolić się lekkim spacerem. Dzień potem biegnie się parę dwustometrówek, raz 400 lub 600 m. i następnego dnia 4 okrążenia zmiennie w ostrym i wolnym tempie.

Po pewnym czasie tego treningu biegnie się 800 m. albo 1500 na czas, by uzyskać czas wyjściowy, do którego można byłoby znormować swój następny trening. Należy teraz wynaleźć swe ewentualne braki i wyrównywać je treningiem. Dla kontroli rozwoju, łapie się w międzyczasy czasy na rozmaite dystanse. Pamiętać jednak należy,

że najważniejszym jest utrzymanie szybkości przez cały czas biegu, to też trening ma mieć zawsze to na widoku.

Z rozpoczęciem się zawodów, nie powinno się nigdy startować zanim się nie jest całkowicie przygotowanym. W dniu po zawodach, chociażby one były bardzo wytężające, należy zawsze iść na boisko, przebiec lekko parę okrążeń, „zmiękczyć” nogi i spędzić zmęczenie, co w połączeniu z kąpielą i masażem odświeża organizm. Gdy się uzyskało formę z zasady wystarcza trening trzyrazowy w tygodniu.

Uwagi, o których należy zawsze pamiętać:

Nie zaniedbuj spacerów w czasie zimy, ani treningów przygotowawczych po drogach polnych, które stanowią podkład pracy treningowej na bieżni. Czem lepszy przedtrening, tem lepszy rezultat. Jeśli się rozpoczyna trening na bieżni bez tego podkładu, wówczas trzeba się zająć wytrenowaniem swej wytrzymałości, a to zabiera zbyt wiele tak drogiego już czasu. Formę w tym wypadku zyskuje się dopiero pod koniec sezonu, lecz mimo wszystko nie da się osiągnąć tej sprawności, jaką ma się zazwyczaj po dokładnym przedtreningu.

Praca treningowa na bieżni ma się opierać na utrzymaniu dobrej i równej szybkości.

W zawodach próbuj zawsze bezpośrednio po starcie uzyskać korzystne miejsce w grupie czołowej na torze wewnętrznym. W osłrym biegu obowiązuje utrzymanie się tej grupy i bieg luźny i ekonomiczny.

Nie wyprzedzaj zawodników na łuku, tylko omijaj go na części prostej bieżni.

Jeśli tempo było słabe zrób szpurt, wysuwając silnie i niespodzianie naprzód. Jeśli natomiast tempo było ostre i sił nie starcza na szybki sprint, powinno się zwiększyć długość kroku i w ten sposób podnieść szybkość.

Nie zwalniasz nigdy tempa zanim nie miniesz mety.

Konstanty Pietkiewicz.

WYJAZD JEŹDZCÓW DO AMERYKI

Wyjazd polskiej ekipy jeździeckiej do Ameryki nastąpił 13 b. m. w składzie 3 oficerów i 6 koni. Konie zostały wysłane 10 bm. z Grudziądza gdzie były przygotowywane specjalnie dla warunków tamtejszych zawodów t. j. trenowały w krytej ujeżdźalni przy świetle elektrycznym przez 3 miesiące. Z pośród wyjeżdżających oficerów nazwiska są już bardzo znane, niejednokrotnie brał on udział na wszelkich torach zagranicznych.

Por. Gzowski Kazimierz (15 p. uł.) znany olimpijczyk i kilkakrotnie zwycięzca „Puharu Narodów” zabiera konie „Readlead” i „Hamlet”.

Por. Starnawski Stefan (20 p. uł.) Startował raz na torze w Ameryce, gdzie zdobył „Puchar Narodów”. Zabiera on konie Fagas i Pegaz.

Por. Zgorzelski Władysław (15 p. uł.), dwukrotny mistrz armji, jedzie z końmi Doneuse i Lecharo.

Najważniejszą konkurencją zawodów w Ameryce będzie „puhar Narodów” zdobyty przez Polaków w latach 1926 i 1927.

Konkursy w New Yorku urządzane są przez „Nationale Horse Show Association of America” — w krytej ujeżdźalni „Madison Square Garden”, odbędą się od 6.XI—15.XI. Udział wezmą najlepsi jeźdźcy zagraniczni na doskonałych koniach, a mianowicie przybędą ekipy Włoska, Niemiecka (zwycięzcy z roku 1928), Francuska, Amerykańska i prawdopodobnie Belgowie. Ekipa Polska specjalnie silnie została przygotowana w tym roku miała szereg konkursów eliminacyjnych, na których był stale obecny szef Departamentu Kawalerji M. S. Wojsk. pułk. dypl. Lewiński.

Konie zostały specjalnie o tydzień wysłane wcześniej, aby mogły dobrze odpocząć.

CZAS OPŁACIĆ

FRENUMERATE

DO KOŃCA R. B.

KONTO w P. K. O. 7498.

WALKA BYKÓW

St. Sebestjan, w październiku.

Ostatnia w sezonie Corridas w St. Sebestian, kto żyw wybiera się na nią. Szukujemy i my swego konia. Choć droga nie daleka, lecz napiętrzona trudnościami, związanymi z przebyciem granicy hiszpańsko-francuskiej.

Mkniemy piękną górzystą szosą hiszpańską, z doskonale skonstruowanymi wirażami, nawierzchnia wcale nie ustępuje angielskiej, można jechać i sto i więcej. Sznury aut zjeżdżają się do najwspanialszej hiszpańskiej stolicy letniej — St. Sebastian. walka byków przyciąga wszystkie rasy i narodowości. Wszędzie plakaty i ogłoszenia, gromkie imiona torreadorów podniecenie na ulicach, w kawiarniach... Wcześniej jeszcze, u przekupniów kupujemy bilety, z drzeniem serca oczekujemy czwartej godziny.

Wkoło areny bałagan nieopisany. Obawiałem się, że widowisko to będzie przepelnione ełranżerami, tymczasem w dziewięćdziesięciu procentach byli Hiszpanie. Pomimo tego, że arena mieści piętnaście tysięcy ludzi i była, jak się należało spodziewać przepelniona, policji ani na lekarstwo. Około tysiąca aut na stosunkowo małym placu musiało się rozmieścić, jak kto chciał, powstał zamęt nieopisany. Biała skrzydłom automobilowym, rzadko kto wyszedł z tej Sodomy bez szwanku. Do tego należy dodać okrzyki przekupniów wszelkiego autoramentu, wrzaski poszukujących się znajomych oraz trąbki i klaksony, wołające na puszcy o ratunek, a obraz kałofoniczny będzie pełny. Z wspaniałych Packardów, Hispano, Isotta, Daimlerów, zaczęły wysiadać piękne Hiszpanki, wszystkie gęsto malowane o czarnych palących oczach. Ze stroju dawnego zostały może tylko czarne koronkowa szale i niezbędne w tym upale wachlarze.

Wreszcie zagrały trąby i zabiły bębny, serce w takt mi uderzyło. Wszyscy znamy procesję torreadorów z Carmen — ta prawdziwa mocno butafonja trąci. Na przedzie dwóch picadorów na pięknych koniach w jeszcze piękniejszym rynsztlunku, potem tłumek banderilierów z jaskrawymi pelerynami, tych drażniących, co się mają prawo chować za ogrodzenie w chwilach krytycznych, z nimi trójki koni pociągowych, co wyciągają zamęczone bydlę, potem zgrają jaskrawo ubranych rzeźniczych pomocników.

Osiem byków nam zapowiedziano. Po skończonej procesji znów surmy i bębny zawarczały i wpuszczono biedne zwierzę, przeznaczone na ubój. Musiano go dość długo trenować i drażnić na tejże arenie, bo wpadł zdenerwowany z wetkniętą ostrzem w kark chorągiewką i w te pędy skoczył na powiewającego peleryną banderillera, potem na drugiego, trochę zdziwiony, trochę nastrożony, straszny w pędzie, grzmiący. Przystanął na chwilę po środku areny, obejrzał się i zoczył krwią zabiegłym okiem jeźdźca o nienawistnych denerwujących kolorach. Ten solidny, duży cel dał mu nadzieję zemsty, runął w jego stronę. Pika-

dor pięknie trenowanymi woltami i łukami unikał bezpośredniego ratarcia i w odpowiednim momencie wetknął mu w kark dwie jątżące strzały. Robił to dość rycersko, oszczędzając lśniących boków swego rumaka. Po sześciu wsadzonych strzałach, gdy kark byka zlany posoką doprowadził go do szczytu rozdrażnienia, znów bębny i trąby zagrały i na arenę wyszedł torreador, czyli ten, do którego należy ostatni śmiertelny cios. Muszę przyznać, że robił to nie stylowo, nie ustawiał się w piękne pozycje, jednym słowem zanadto widocznie zdążył do celu ostatecznego. Mamiąc rozhułkane zwierzę purpurową szmatą okrywającą szpadę, zbliżył się doń daleko bliżej niż matadorzy, trochę odważniejsz oglądając mu w oczy. Wreszcie nastąpił moment kiedy zwierzę zaczęło słabnąć — klasyczyła poza na palcach nóg z wycelowaną szpadą i byk runął ciężarem swym na śmiertcionosne narzędzie... Żelazo serca nie sięgnęło. Byk uniósł się szukając mdlejącymi oczyma wroga i dostał jeszcze raz, głęboko między łopatki, padł na ziemię i dostał jeszcze parę razy krótkim nożem w mózdzek od któregoś z banderilierów. Końcowa konwulsja, okłaski, karawaniarska trójka koni — wywleczono trupa za rogi.

Następny zwierzę przeszedł tę samą cierniową drogę, nieubłaganą, krwawą. Przy trzecim byku pokazano nam hańbę, pokazano podłe znęcanie się nad powolnym bezbronnym zwierzęciem. Po wsadzeniu przepisowych sześciu strzał w kark, zagrały trąby i wyprowadzono na arenę dwóch pikadorów na okrutnych chabetach. I ludzie i konie owatowani — wygodny pulchny cel dla ostrych rogów. Byk zawahał się na chwilę, widocznie w czasie treningów takich przeciwników nie miewał. Podrażniony jeszcze parokrotnie przez banderilierów, skierowując całą swą złość na konia z związanymi oczami, z rozpędu wpakował rogi w brzuch, wypruwając jelita, podrzucając drgającą masę w górę z jeźdźcem. Tu dopiero zagrały namiętności żadnego krwi tłumu. Ryk rozszalały wstrząsnął powietrzem, tłuszcza żądała następnego konia. Byk zasmakowawszy w miękkim celu, zoczył drugą trzęsącą się chabetę i jeszcze raz wpakował swe rogi w miękką żyjący cel. Wstyd popatrzeć w oczy sąsiadom, wstyd przy-

znać się że jest się współwinowajcą tego niekulturalnego mordul! Do ostatniej chwili oprawcy konia tego trzymają za uzdę, aby broń Boże nie stąpił parę kroków, aby rogi właśnie trafiły w sam brzuch, aby efekt ohydy był silniejszy. Jest to schlebianie krwawym gustom narodu, który podobno nie jest zanadto odważny na polu walki, dziwne rzeczy opowiadają o Marocco... Nic nie pomogą piękne stroje, szerokie giesty, klasyczne pozy — mieliśmy do czynienia z publicznie wykonywanym aktem rzeźnictwa, brutalnego, ze znęcaniem się... tem okropnie to wygląda, gdy byka trudno rozwścieczyć, gdy opędzając się od drażniących go banderilierów z tęsknotą spogląda na wrota przez które wybiegł, reaguje tylko na ostry ból, kładzie się wymęczony na ziemię, błagalnie spogląda na swych dręczycieli, wreszcie z przesytem żelazem sercem, bezdennie smutnymi oczami żegna słońce, świat i ludzi, którzy niewiedomo dłaczego tak go mordują.

Trudno bardzo zwyczajnemu śmiertelnikowi patrzeć na procedurę, której u nas się żenują i ukrywają w murach rzeźni, trudno wytrzymać aż osiem byków, bez przerwy, jednego za drugim. Jednak trzeba być konsekwentnym, skoro raz się zdecydowało. Łatwiej byłoby o wiele, gdyby nie te konie, oślepienie, trzymane, nastawiane. Wprowadzają czasem tak nędzne rossynanty, że obawa bierze czy ustoi, czy doczeka żywcem przeznaczonemu mu ciosu. I zwierzę takie po strasznym skoku, potrafi wlekać wnętrzości po piasku przegalopować z picadorem na grzbiecie wkoło areny do wrót — to się hiszpanom najwięcej podoba — te trzewia na ziemi, te oszalałe z bólu oko, z którego opaska spadła, te ostatnie drgania śmierci, oczywiście, gdy się siedzi w bezpieczeństwie.

Jednak jeden z torreadorów był odważny. Młody chłopiec o wyraźnych południowych rysach, orlim nosie, oliwkowej cerze, głębokich czarnych oczach. Zgrabny, giętki, coć ze sztyletu miał w sobie, ze stali — piękny, wiotki. Wchodził śmiałym twardym krokiem, bez fanfaronady, igrał ze śmiercią z kalectwem. W chwili ostatniej gry nie odchodził dalej niż na dwa metry od zwierzęcia. Z pogardą dla niebezpieczeństwa częstokroć w decydującym momencie stawał tyłem do rogów i wciąż patrzył, mocno przenikliwie patrzył w oczy, hypnotyzował, jakby zgadywał zamierzenia, ocierał się o rogi, o zbroczone krwią cielsko i patrzył. I niewiedomo co było ostrzejszem, czy przesywający wzrok, czy szpada w dłoni. Wielu bykom zaglądał do ich zwierzęcej duszy przez krwią zalane oczy — poznał ich odruchy, nawykł do ich ataków... To też brawował, przyklekał, zabijał od pierwszego ciosu, głęboko, między łopatki do serca, nie dobijano nawet później... Ludzi tych lud otacza pewnego rodzaju szacunkiem, wyróżnia ich, każe im nosić długie włosy, związane w kłębek z tyłu głowy, nosić średniowieczne kapelusze —jednym słowem butaforska akcja Carmen, zaszczipiona na tle dwudziestego, kulturalnego wieku.



Na arenie w St.-Sebastian.

W. Hulanicki.

ROZMAITOŚCI

Klub Sportowy Rodziny Wojskowej założony przed paru laty jest jednym z najżywoźniejszych klubów kobiecych; gromadzi on w swych szeregach panie ze sfer wojskowych, żony, córki i siostry oficerów: podoficerów. Praca klubu nie idzie w kierunku zawodniczo-sportowym, przeciwnie ma na celu wychowanie fizyczne ogółu członkiń Rodziny Wojskowej. Dlatego też mimo intensywnej działalności klubu niezbyt często jeszcze (za wyjątkiem konnej jazdy) spotyka się zawodniczki Rodziny Wojskowej na zawodach. Tem ciekawsze były pierwsze zawody wewnętrzne Klubu. Na zawody te zjechało przeszło 40 zawodniczek z klubów prowincjonalnych jak Łódź, Częstochowa, Baranowice, Brześć, Tarnów, Zamość i t. p. W programie zawodów były najbardziej rozpowszechnione w klubach działy w. f., a więc gry sportowe, strzelanie z broni małokalibrowej i łucznicstwo zespołowe i indywidualne. W strzelaniu pierwsze miejsce zajął zespół Warszawy, mając 527 punktów ra 600 możliwych. Drugie zajął zespół Baranowice, trzecie z Częstochowy. Indywidualnie 1-sze miejsce zdobyła Ulrychowa (182 pkt na 200 możliwych) 2) Adamska, 3) Obozutowa, 4) Boruta-Spiechowiczowa, 5) Karczmarska, 6) Dąbkowska. W łucznictwie również znane już łuczniczki warszawskie zajęły tak zespołowo jak i indywidualnie pierwsze miejsce. Mistrzostwo w grach sportowych zdobyła drużyna z Łodzi przed Baranowiczami i Warszawą. Wszystkie zawodniczki, gdy wzięć pod uwagę uniwersalny charakter Klubu, wykazały zupełnie zadawalającą klasę. Prócz zawodów odbył się jeszcze pokaz konnej jazdy manewrowej, połączony ze skokami, który również wypadł bardzo dobrze. Organizacja zawodów spoczywająca w rękach Klubu Warszawskiego, przy pomocy p. Wąsowicza, który był kierownikiem zawodów strzeleckich, była bez zarzutu.

Na Śląsku uruchomiony został półroczny kurs gimnastyki i gier ruchowych dla nauczycielstwa szkół powszechnych Woj. Śląskiego. Zajęcia prowadzone pod fachowym kierownictwem pp. wizytatora wych. fiz. d-ra Zajączkowskiego, Tomkiewiczówny, kpt. Uhaćza i Kisieleńskiego St., odbywają się 2 razy tygodniowo po 2 godziny. Na kurs, który jest bezpłatny zapisało się około 40 osób.

W Opatowie kiel. na święcie p. w. pięciobój wojsk.-sport. wygrała drużyna Sem. Naucz. Ostrowiec, a wśród zespołów pozaszkolnych — reprezentacja Opatowa.

W Kartuzach (Pomorze) z inicjatywy prof. Flisaka zorganizowano przy gmin. drużynie harc. klub sportowy „Czuj”. Do klubu zapisało się narazie 30 członków. Uruchomiono już sekcję lekkoatletyczną i gier sportowych. W stadjum organizacji jest również żeński harcerski klub hazeny. Powiatowy Komitet W. F. przystępuje w najbliższym czasie do budowy większego boiska sportowego. Na ten cel wydzierżawił w nadleśnictwie specjalny teren w lasku. Niwelowanie gruntu rozpocznie się jeszcze na jesieni.

Mecz hokeja ziemego Polska—Węgry odbędzie się 27 b. m. w Budapeszcie.

Państwowy Urząd W. F. przeniesie się niebawem ze swej dotychczasowej siedziby w Sztabie Głównym, do specjalnie na ten cel przebudowywanej hali w parku Agrykola. Lewe skrzydło tej hali zajęte zostanie przez biura PUWF, pośrodku umieszczone będą biura okręgowego urzędu W. F. i ośrodka w. f., a prawe skrzydło posiadać będzie halę sportową wraz z przyrządami gimnastycznymi. Prace budowlane zakończono będą niebawem.

Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej odbędzie się w lokalu gimn. Giżyckiego w Warszawie dn. 1 i 2.XI, przy czym w programie obrad znajduje się wiele spraw, dotyczących rozwoju wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży harcerskiej.

W ub. piątek odbyło się posiedzenie zarządu Pol. Zw. Sportowych. Przed porządkiem dziennym zabrał głos prezes pułk. Ulrych, wspominając, że przed dziesięciu laty w Krakowie zebrało się pierwsze posiedzenie Pol. Komitetu Olimpijskiego. Następnie pułk. Ulrych omówił postępy sportu polskiego i złożył podziękowanie pionierom polskiego sportu. Następnie zarząd przyjął do wiadomości sprawozdanie komisji olimpijskiej, przyjął na członka nadzwyczajnego Polski Związek Piłki Nożnej we Francji, który posiada 35 klubów w 3 okręgach, oraz postanowiono ufundować nagrodą honorową dla Szelestowskiego, który w ciągu trzech lat zdobywał mistrzostwo w pięcioboju nowoczesnym, wreszcie rozpatrywano sprawę przygotowań Polski do X Olimpiady w r. 1932 w Los Angeles, przy czym wyłoniła się kwestja utworzenia specjalnej ekspozytury Pol. Kom. Ol. w Ameryce. Nad sprawą powyższą obradować będzie w najbliższym czasie Pol. Komitet Olimpijski.

Złot federacji Związków Młodzieży Wiejskiej odbędzie się 26 i 27 b. m. w Warszawie, w programie którego obszernie potraktowane są zawody sportowe. W dniach 25 i 26 b. m. rozegrane zostaną zawody lekkoatletyczne eliminacyjne, dnia 27 b. m. zaś finały zawodów lekkoatletycznych, popisy gimnastyczne i pokazy gier sportowych. W zawodach wezmą udział członkowie Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Młodzieży Ludowej i Małopolskiego Związku Młodzieży w ogólnej licz-

bie około 1500 zawodników. Ponadto rozegrany zostanie dn. 27 na szosie Wilanowskiej bieg sztafetowy 9 klm. o nagrodę zaoferowaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Złot ma na celu przedewszystkiem propagandę wychowania fizycznego, oraz demonstrację dotychczasowych wyników pracy Związku.

Wojskowy KS Wawel (Kraków) obchodzi obecnie 10-lecie swego istnienia. Program imprez sportowych jest następujący: 13.X — zawody lekkoatletyczne, 19, 20 i 27.X turniej piłkarski, 1 i 3.XI turniej koszykówki i siatkówki, 13.XI zawody bokserskie. Terminów zawodów strzeleckich i kolarskich niewyznaczono. W dniu 13 b. m. klub otworzył z okazji swego dziesięciolecia wzorową salę bokserską i, wespół z ośrodkiem w. f. poradnię sportowo-lekarską.

BOKS

Ran wyjeżdża z Paryża do Ameryki dopiero 2.XI, gdyż w ostatniej chwili zdecydował się na rozegranie jednego jeszcze spotkania.

Poznań—Lipsk 8:6. Spotkanie to odbyło się przy szczerelnym wypełnionej sali „Kina Metropolis”. Przed rozpoczęciem walk odbyło się powitanie gości i wzajemna wymiana proporczyków. Wyniki walk są następujące:

Waga musza: Amelang—Kokociński. Z powodu nadwagi Niemca zwycięstwo przyznano Kokocińskiemu. Poznań zdobywa 2 pkt. W walce ponad programowej zwycięża Kokociński — na punkty.

Waga kogucia: Breitenborg—Stępniać. Najciekawsza walka dnia, prowadzona w ostrym tempie i technicznie doskonała. Wygrał Stępniać na pkt.

Waga piórkowa: Bernhard—Forlański. przegrywa Polak z powodu złej taktyki, dając do k. o. co mu się nie udało, gdyż przeciwnik jego zorientował się zbyt wcześnie.

Waga lekka: Mikan—Anioła. Wygrywa zasłużenie na punkty Mikan nad niezaradnym Anioła, któremu brak orientacji w czasie walki.

Waga półśrednia: Polter III—Arski. Walka zakończona zwycięstwem Arskiego przez k.o. już w pierwszej minucie. Publiczność przyjęła zwycięstwo Mistrza Polski z frenetycznymi oklaskami.

Waga średnia: Polter II.—Majchrzycki. Wygrał na punkty ostatni dzięki swojej dobrej technice.

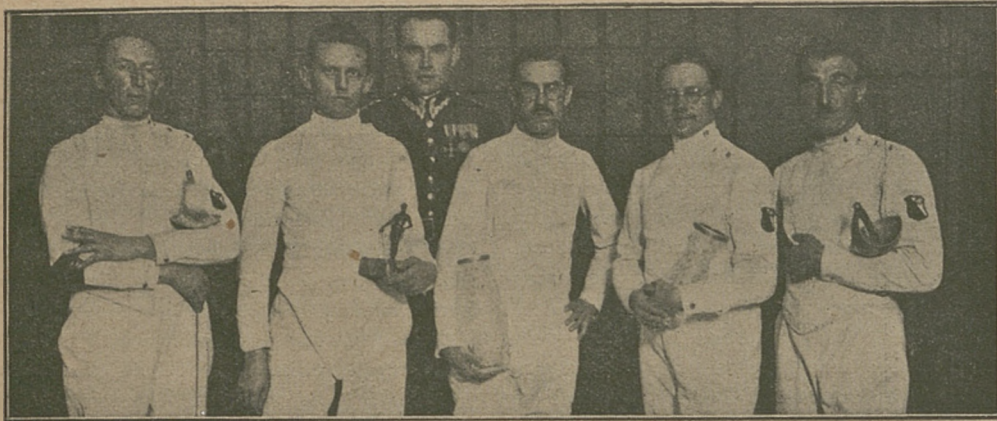
Waga półciężka: Pietsch—Wiśniewski. Wygrał niezasłużenie na punkty Pietsch. Rozstrzygnięcie to wywołało niezadowolenie wśród publiczności; słusznie przyznać trzeba, że jest krzywdzące dla Wiśniewskiego.

Organizację zawodów przeprowadził P. O. Z. B. bez zarzutu. W zastępstwie kpt. Barana sędziował w ringu p. Sadłowski. Sędziowie na punkty: pp. Wilke, Lipsk., Ermanowicz, Poznań.

Poznańska reprezentacja bokserska walczyć będzie z Pragą dn. 2.XI, ze Szczecinem 7.XII (cba mecze w Poznaniu), a z Wilnem w Wilnie w ciągu listopada.

Polski sędzia bokserski Sropek, który prowadził mecz Niemcy—Danja, zaproszony został do prowadzenia meczu Włochy—Niemcy w Monachjum.





Czołowi szermierze stołeczni: Szupenko, Segda, Małytko, Papée, Zabielski i Szempliński.

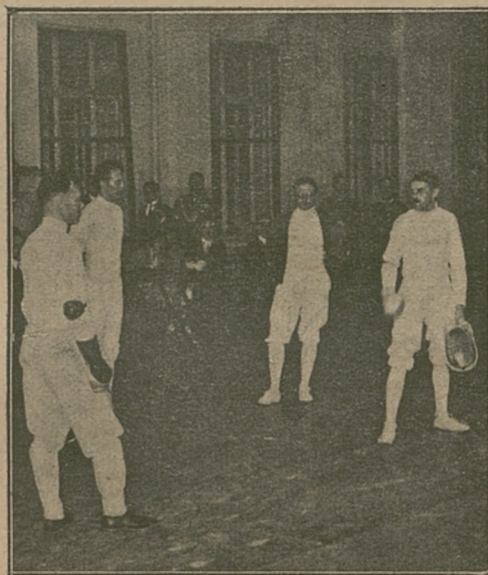
MISTRZOSTWA SZERMIERCZE

Turniej niedzielny należał do kategorii zawodów, w których niema się na kim „odbijać” i od początku do końca trwać trzeba w równym wysiłku fizycznym i skupieniu woli zwycięstwa. Na początku sezonu czynnik kondycji fizycznej odgrywa najważniejszą rolę — to też w turnieju o mistrzostwo Warszawy ogólnie najlepiej wychodzili frekwentanci i kierownicy kursu szermierczego ze służbowego obowiązku poniekąd ujęci w ramy systematycznego treningu. Różnice te wyraźniej niż w szpadzie wystąpiły w szabli, gdzie znaczna część dobrych szermierzy — niefrekwentantów kursu spadła zdecydowanie na koniec tabeli, ustępując miejsca nawet najsłabszemu ze wszystkich technicznie Dobrowolskiemu (A.Z.S.—Warszawa), który kondycji „pożyczył” sobie ze świetnej zaprawy lekkoatletycznej.

W szpadzie można wygrywać cierpliwością i spokojem, wykorzystywaniem zbytnej ruchliwości i napastliwości przeciwnika. Tutaj kondycja nie odegrała roli, dlatego widzimy na II miejscu po szeregu pewnych i przekonujących zwycięstw Zabielskiego (Legja). Mistrz i zdobywca I miejsca Laskowski (A.Z.S.—Warszawa) nie bił się równo i dwa jego najważniejsze wyniki — wygrana z Segdą i nierozegrana z Zabielskim — mogłyby bez naciągania rozstrzygnąć na jego niekorzyść. Mimo to twierdzą, że tytuł mistrza zdobył zasłużenie, jest bowiem w chwili obecnej bezspornie najsilniejszym naszym szpadzistą. III-e miejsce przypadło Segdzie (Legja), IV-te pracowitemu i cierpliwemu Małytko (Legja), V-te — Szupence (Legja). Szempliński był niewyraźny, niezdecydowany w akcjach — to też musiał się zadowolić ostatnim miejscem.

W szabli dwaj faworyci — Nycz (Legja) i Papée (Legja) szli równo przez szereg zwycięstw do „swego” finału. Jednak ani jeden ani drugi nie wykazali formy czy to z mistrzostw Armii czy Polski. Były momenty dużej chwytliwości: Papée 3 razy „wisał na włosku” — z Dobrowolskim, Szupenką i Makomaskim z trudem wyrównywał i wygrywał jednym tuszem. Najtragiczniej przedstawiało się assaut z Makomaskim, gdzie gdyby nie największych pochwał godne gentlemanstwo Makomaskiego, który przy stanie 4:4 sam rozstrzygnął na swoją niekorzyść groźną dla przeciwnika sytuację — Papée byłby poniósł przez niedopatrzenie sędziów porażkę i nie doszedł do atrakcyjnego fina-

łu z Nyczem. Podobnie było i z Nyczem, który miał słabe zwycięstwo 5:4 nad wyraźnie nie w formie będącym Zabielskim i bardzo niepewne zwycięstwo nad Laskowskim. Finał o pierwsze miejsce potwierdził



Nycz i Papée przed decydującą rozgrywką podczas mistrzostw Warszawy.

starą prawdę, że u progu sezonu można walczyć o tusze, ale niema mowy o „urodzie” trafień — finezjach techniki i kombinacji. Walka Nycz—Papée nie była ładna.

Wygrał Papée 5:4, choć, gdyby to było możliwe w szermierce, rezultat nierozegrany i 2 pierwsze nagrody byłyby może najsprawiedliwszym zakończeniem tego „sportu”. III miejsce utrzymał tu Segda, IV miejsce i nagrodę przechodnią za najlepszy łączny wynik w obu broniach zdobył Laskowski, V-te — Szempliński, który w połowie walk ocknął się i zdążył „rozłożyć” Laskowskiego i wygrać jeszcze 4 inne walki. VI-ty — Szupenko — rewelacja turnieju przez ogólnie b. poprawną formę, dużą pomysłowość akcji, ładne zwycięstwo nad Laskowskim i wspaniałe prowadzenie z Papée'm. Dalsze miejsca zajęli: Dobrowolski, Suski, Zabielski i Makomaski. Sędziowanie wypadło nienajgorzej: sędziowie wykazali wiele dobrej woli, i poza kilkoma momentami na początku walk szpadowych i pod koniec turnieju szablowego — rażących krzywd nie było.

Organizacja zawodów, przeprowadzona przez por. Laskowskiego — b. dobra. Publiczności sporo. Nagrody, których rozdania dokonał wielki miłośnik sportu szermierczego płk. Wieniawa Długoszewski, b. piękne.

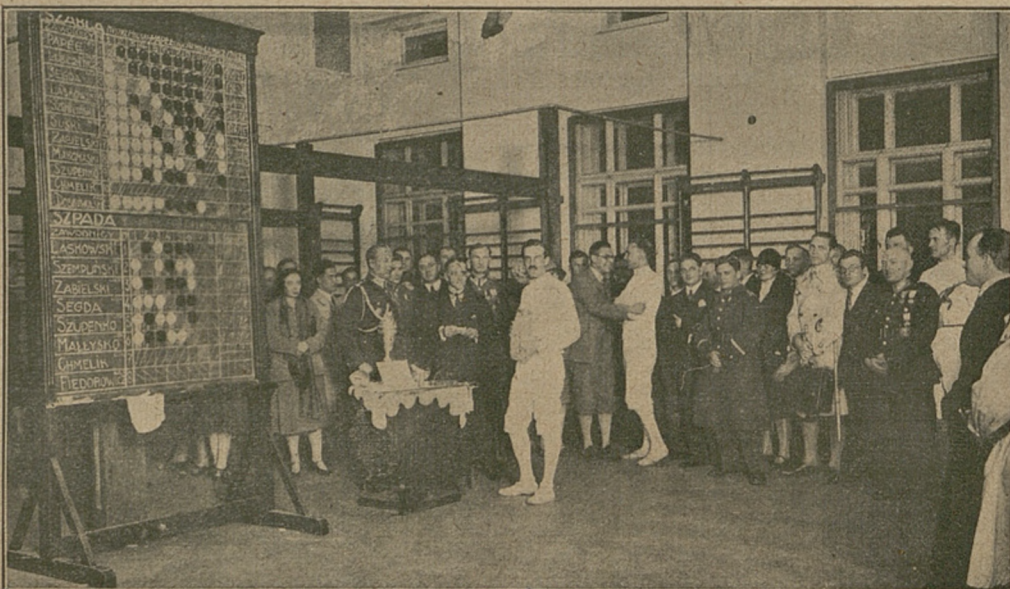
TURNIEJ W MERANIE

W Meranie odbył się obecnie międzynarodowy turniej tenisowy przy bardzo silnej konkurencji 8 narodowości, a wśród nich Francuzi, Anglicy, Niemcy, Włosi i t. d. Na turnieju tym Jędrzejowska odniosła szereg pięknych sukcesów, bijąc Kommenda 6:1, 6:3, Kalmayer 7:5, 6:2, Huss 6:1 6:4 i Herbst 6:2, 6:2, kwalifikując się do półfinału przeciwko Friedleben, której uległa 4:6, 6:4, 3:6. Potem uległa Niemce Schomburg 5:7, 2:6.

Dubieńska została pokonana przez Eisenmenger 4:6, 1:6, zaś Junżanka uległa Kalmayer 4:6, 3:6.

Stolarow trafił w pierwszych rundach na exmistrza Niemiec, Froitzheima i uległ mu 1:6, 6:4, 2:6.

W grze podwójnej panów Stolarow wraz z belgiem Bormanem pokonali niespodziewanie świetną parę niemiecką Kieinschrot i Cramm 2:6, 6:4, 6:3, lecz przegrali z doskonałą parą wiedeńską Salm-Artens 5:4, 4:6. W grze podwójnej pań para Jędrzejowska, Dubieńska pokonała parę niemiecką Engler-Kaene 6:3, 6:4.



Pułk. Wieniawa-Długoszewski dokonywa rozdania nagród na szermierczych mistrzostwach stolicy. Na pierwszym planie mistrz szabli dr. Papée.

LEKKOATLECI — SPECJALIŚCI

Od kilku lat Zarząd PZLA ustala rocznie listę lekkoatletów-specjalistów, t. j. zawodników, którzy osiągnęli wyznaczone minima upoważniające ich do posiadania odznaki za specjalizację. Wprawdzie odznaka ta nie została jeszcze wprowadzona w życie, ale nie zaszkodzi podać nazwiska tych zawodników w każdej konkurencji na rok 1929.

Bieg 100 mtr. (minimum 11 s.) — Sze- najch, Sikorski, Dobrowolski, Czyst i Tro- janowski II po 11 sek. Dziesiąty wynik 11.2. 200 mtr. (minimum 22.8) — Sikorski 22.2, Sze- najch 22.3, Dobrowolski 22.6, dziesią- ty wynik 23.8.

400 mtr. (minimum 51.4) Kostrzewski 50 s., Piechocki 50.3, Żuber 51, Gniech i Bi- niakowski po 51.2, Cejzik 51.4. Dziesiąty wy- nik 52.4.

800 mtr. (minimum 2 min.) — Kostrzew- ski 1:55, Żuber 1:59.8. 10-ty wynik 2:03.

1500 m. (minimum 4:08) — Petkiewicz 4:00.2, Mędrzycki i Jaworski 4:08, dziesiąty wynik 4:18.

5 km. (min. 16 min.) — Petkiewicz 15:02.6, Sawaryn 15:56.2, Sarnacki 15:56.8. Dziesiąty wynik 16:35.

10 km. (min. 33 min.) — Petkiewicz 32:09. Dziesiąty wynik 36:31,

Maraton (min. 3 godz.) — Milcz 2:57:55.

110 m. płotki (min. 16.2) — Trojanow- ski 15.5, Kostrzewski 15.6, Nowosielski 15.8, Zajusz 16, Wieczorek 16.2. 10-ty wynik 17.4.

400 m. płotki (min. 58 s.) — Kostrzew- ski 54.2. 10-ty wynik 63 s.

w dal (min. 680) — Nowak 729, Sikor- ski 726, Nowosielski 693, 10-ty 654.

w wyż (min. 180). Najlepszy Nowosad 178, 10-ty 172.

trójskok (min. 13.50) — Sikorski 13.92. 10-ty 11.74.

tyczka (min. 360) — Adamczak 364, 10-ty 320.

kula (min. 13 m.) — Heljasz 14.43, Gór- ski 14.07, Baran 13.25. 10-ty 12.31.

dysk (min. 40 m.) — Górski 43.69, Baran 43.05 Cejzik 42.17, Turek 40.72, Heljasz 40.31, Wieczorek 40.29. 10-ty 38.08.

oszczep (min. 56 m.) — Mikrut 57.48. 10-ty 50.79.

młot (min. 40 m.) — Najlepszy wynik Więckowski 37.07. 10-ty 27 m.

5-bój (min. 3300 p.) — Cejzik 3483, Wieczorek 3335. 10-ty 2728 p.

10-bój (min. 6300) Cejzik 7233, Wieczo- rek 7040. 10-ty 4732 p.

W lekkiej atletyce kobiecej sprawa od- znaki za specjalizację jest następująca:

60 m. (min. 8.2) — Walasiewiczówna 7.6, Hulanicka 7.9, Breuerówna 8, Orłowska, Gędziorowska, Sadkowska, Freiwaldówna i Turecka po 8.2. 10-ty wynik 8.3.



Trzech zawodników razem na wysokości 3.60 m. naturalnie w... Kalifornji.

100 m. (min. 13.2) — Walasiewiczówna 12.4, Breuerówna i Sadkowska po 12.9, Hu- lanicka i Gędziorowska 13.1, Turecka 13.2, 10-ty wynik 13.7.

200 m. (min. 28.8) — Walasiewiczówna 26.6, Schabińska I 27.7, Czajówna 27.8, Or- łowska 28, Breuerówna 28.2, Metzendorfów- na 28.4, Gędziorowska 28.5, Hulanicka 28.6, Turecka i Freiwaldówna 28.8. 10-ty wynik 28.8.

800 m. (min. 2:35) — Kilosówna 2:30.3, Orłowska 2:30.8. 10ty 2:49.4.

80 m. płotki (min. 13.4) — Schabińska I 12.8, Freiwaldówna 13, 10-ty 15.8.

w dal (min. 485) — Walasiewiczówna 550, Sadkowska 514, Freiwaldówna 506, Lu- becka 500, Hulanicka 492.2, Breuerówna 485, 10-ty 472.

w wyż (min. 140) — Krajewska 150.5, Janowska 146, Czajówna 140, 10-ty 135.

w dal z miejsca (min. 235) Hulanicka i Czajówna po 245, 10-ty 218.

kula (min. 9.50) — Lewinówna 11.07, Jasna 10.81, Konopacka 10.71, Kraśnicka 10.69, Jasińska 10.06, Schabińska II 9.65, Korowska 9.62. 10-ty 9.22.

dysk (min. 32 m.) — Konopacka 37.15, Kobielska 33.55, Jasna 33.43, Mierkisówna 33.17, Gorazdowska 32.70, Bergsonówna 32.04. 10-ty 30.32.

oszczep (min. 31 m.) — Lonka 35.11 Konopacka 32.24, Lanżanka 31.66. 10-ty 28.26.

trójbój Hulanicka 153, Walasiewiczówna 136, Lonka 133, 10-ty 93.

5-bój (min. 3400 p.) — Konopacka 3691 p. 10-ty wynik 2890 pkt.

Ostateczna tabela pięcioletnich walk o „Łuczniaka” prof. Wittiga w męskich mistrzostwach Polski w lekkiej atletyce.

K l u b	1925	1926	1927	1928	1929	Razem
Polonia (Warszawa)	55	60	47	49	52	263
AZS Warszawa	52	62	63	38	47	262
Warszawianka	14	3	16	33	21	87
Warta	5	8	7	24	15	59
Pogoń (Lwów)	2	16	19	—	3	40
Cracovia	8	3	—	15	5	31
AZS Poznań	10	2	—	—	15	27
3 p. sap.	—	—	5	7	11	23
AZS Kraków	—	—	5	5	3	12
Sokół Piotrków	—	—	13	—	—	13
Sokół Bydgoszcz	4	2	—	2	3	14
AZS Lwów	2	—	—	2	3	7
1 F. C. Katowice	7	—	—	—	—	7
Roździeń	1	1	1	—	2	5
LKS	—	—	—	4	—	4
Varsovia	2	—	—	2	—	4
Polonia (Bydgoszcz)	—	—	—	3	—	3
Orzeł Biały	3	—	—	—	—	3
22 M.-Dąbrówka	—	1	2	—	—	3
Sokół Jarosław	—	—	3	—	—	3
Stadjon	—	—	—	—	2	2
Krusche-Ender	—	—	—	—	2	2
Kolejowy K. S.	—	2	—	—	—	2
Sokół Wilno	—	—	—	—	2	2
Jutrzenka	—	—	—	—	2	2
Zw. Mł. Wiejskiej	—	—	—	2	—	2
Czarni	1	—	—	—	—	1
Pogoń (Wilno)	1	—	—	—	—	1
Strzelec Piotrków	—	—	1	—	—	1



Najlepszy wioślarz świata — Gunther (Holandja) — mistrz Europy na jedyne.



W Paryżu rozegrano wyścig na wrotkach, z placu Zgody na plac Narodowy.



Po starcie kolarskiego biegu na przełaj o mistrzostwo Polski.

„CYCLOPEDESTRE”

W ub. niedzielę odbył się na terenach podwarszawskich kolarski bieg na przełaj o mistrzostwo Polski na trasie ok. 30 km. Odrazu na pierwszym kilometrze wysunął się na czoło Michalak, który od tej chwili prowadzenia już nie oddał. O 30—50 mtr. za nim podążał ciągle trzykrotny zwycięzca podobnych biegów i dotychczasowy mistrz Polski — Głowacki. Na szosie pod Wilanowem i na ulicach miasta Michalak zdołał powiększyć przestrzeń dzielącą go od Głowackiego do 300 m.

Wyniki: 1) Michalak (Legja) 1:09:04 mistrz Polski, 2) Głowacki (AKS) 1:09:32, 3) Stahl (Legja) 1:11:02, 4) Korsak-Zalewski (WTC), 5) Lipiński (AKS), 6) Karle Wacław (WTC), 7) Konopczyński Kaz (WTC), 8) Oczachowski (WTC), 9) Dymmek (AKS), 10) Kwiatkowski (Legja). Startowało 29, ukończyło bieg 27-miu.

Start i meta tego biegu odbyły się na terenach Legji. Przed biegiem nastąpiła uroczystość położenia kamienia węgielnego pod tor kolarski Legji.



Prezes W. K. S. Legja, gen. Roupert przemawia podczas uroczystości położenia kamienia węgielnego pod tor kolarski Legji.

Po uroczystości poświęcenia przemówił ks. prałat Burzyński podnosząc znaczenie tężyzny fizycznej Prezes klubu gen. Roupert dziękował protektorom klubu: I wicemin. gen. Konarzewskiemu Magistrowi, dyr. P. U. W. F., kierownik sekcji kolarskiej p. Lenartowicz odczytał akt erekcyjny, który został wmurowany. Poza-tem przemawiali w imieniu P. Z. T. Kol. przemówił p. Bodalski oraz delegat W. T. C. wyciągając do nowego klubu bratnią dłoń pomocną w pracy.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojskowych, państwowych, samorządowych i sportowych.

Uroczystość zakończyło przyjęcie dla zaproszonych gości w izbach nowowzlesionych trybun Legji.

KOLARSTWO

Wyścig kolarski 100 klm. o mistrzostwo Lwowa stał pod znakiem „trzynastki”, bo odbył się 13-go przy udziale 13 zawodników z czego tylko 9 w konkursie. Wyścig wygrał poraz drugi z rzędu Fröss I (Pogoń) 3 g. 37 m. 41 s., 2) Kiczek (Pogoń) 3 g. 37 m. 45 s., 3) Tropaczyński (L. T. K. i M.) 3 g. 51 m. 28 s., 4) Zacharko (Polonia-Przemysł), 5) Dreher (R. K. S.), 6) Fröss II (Pog.), 7) Babiarczyk (Pog.). Tylko 7 zawodników bieg skończyło, mimo to czas zwycięzcy uznac należy za b. dobry, wobec śliskiej i rozmokłej szosy. Czas nie wystarczy jednak na pocieszenie minimalnej ilości startujących.

We Lwowie zawody kolarskie VIII gimnazjum dały wynik: scratch 1600 mtr. — 1) Schenker, 2) Wenk, 3) Figura, 6 klm. — 1) Wenk, 2) Schenker.

Stefański wygrał bieg dookoła Ziemi Radomskiej, pokrywając 165 klm. w 5g. 53 m. 52 s., przed Kafarem i Polakiem.

W Poznaniu bieg kolarski Poznań—Grodzisk—Poznań (95 klm.) o puchar firmy „Savoy” przy udziale 20 zawodników wygrał Jachimowicz (Warta) 2:51 przed Langem H. (Cegielski) 2:54.5.

Wyznaczone na niedzielę międzynarodowe zawody kolarskie na Dynasach, zostały z powodu niepogody odwołane i przełożone na wtorek o godz. 20.

GRY SPORTOWE

Mistrzostwa Polski w koszykówce, które miały się odbyć w bieżącym tygodniu, przełożone zostały na sobotę i niedzielę 19 i 20 października i odbędą się w Krakowie. W zawodach udział biorą Cracovia, Czarna Trzynastka (Poznań), Polonia, Sokół-Macierz (Lwów).

W najbliższym czasie rozegrany zostanie w Łodzi rewanżowy mecz koszykówki między reprezentacjami Warszawy i Łodzi. Warsz. Okr. Zw. Gier Sportowych organizuje singlowy turniej w siatkówce.

W Przemysłu w koszykówce Lwów pokonał Przemysł 12:7, w siatkówce wygrał Przemysł 29:24.

W Opatowie kiel. mecz siatkówki Opatów—Ostrowiec dał wynik 30:8.

Mistrzostwa Polski w koszykówce żeńskiej i piłce ręcznej odbędą się 19 i 20 b. m. w Krakowie.

W Warszawie drużyna lwowska Sokół-Macierz pokonała niespodziewanie druży-

nę YMCA w koszykówce 13:4. W siatkówce wygrała YMCA 27:17. W spotkaniach towarzyskich siatkówki mieszana i niekompletna drużyna Polonji, wicemistrz stolicy, pokonała AZS (Wilno) 30:26 i Sokół-Macierz 30:21. Towarzyski mecz koszykówki Polonia—YMCA warszawska przyniósł ciężko wywalczone zwycięstwo pierwszej 31:29. W meczu koszykówki pomiędzy drużyną AZS-u i drużyną kursu instruktorskiego ośrodku w. f. łatwe zwycięstwo odniosła drużyna akademicka 24:4.

W Grudniadzu w piłce ręcznej Sokół I pokonał G. K. S. 1925 przy Pepege 3:2 (1:2). Były to pierwsze oficjalne zawody, które zdobyły sobie odrazu przez swoją fair grę publiczność miasta. Dla Sokoła I zdobył wszystkie bramki Kotowski dla G. K. S.-u Nawrocki II i III.

Nasze hazenistki grać będą w roku przyszłym w Brnie i Pradze.

We Lwowie I krok drużyna wojskowych w grach sportowych organizowany przez DOK VI dał zwycięstwo w siatkówce drużynie 40 pp. przed 19 pp. i 54 pp. zaś w koszykówce bardzo ładnie grającej drużynie 54 pp. przed 40 pp. i 19 pp.

SPORTY ZIMOWE

Kalendarzyk ważniejszych zawodów narciarskich, ustalony przez Polski Zw. Narciarski, przedstawia się następująco: 1.I bieg rozstawny 5×10 klm. o mistrzostwo PZN i puchar St. Fachera, 5.I międzynarodowy konkurs skoków w Zakopanem, 8.I międzynarodowy konkurs skoków w Krynicy 12.I — międzynarodowy konkurs skoków we Lwowie, 25 i 26.I — mistrzostwa okręgów podhalańskiego, warszawskiego i karpackiego, 1 i 2.II — mistrzostwa młodzików, 6—9.II — mistrzostwa okręgów śląsko-krakowskiego i wileńskiego, 11—16.II — mistrzostwa Polski w Zakopanem w konkurencji międzynarodowej (bieg 50 km, bieg zjazdowy, bieg pań, 18 km, skoki do kombinacji, skoki).

Na skutek inicjatywy Górnośląskiej Rady Sportowej w Katowicach ma zostać zbudowany już w roku najbliższym sztuczny tor łyżwiarski. Będzie to pierwszy tor tego rodzaju w Polsce, którego brak dawał się bardzo odczuwać polskim łyżwiarzom. Tor ma zostać ukończony najesieni 1930 roku.

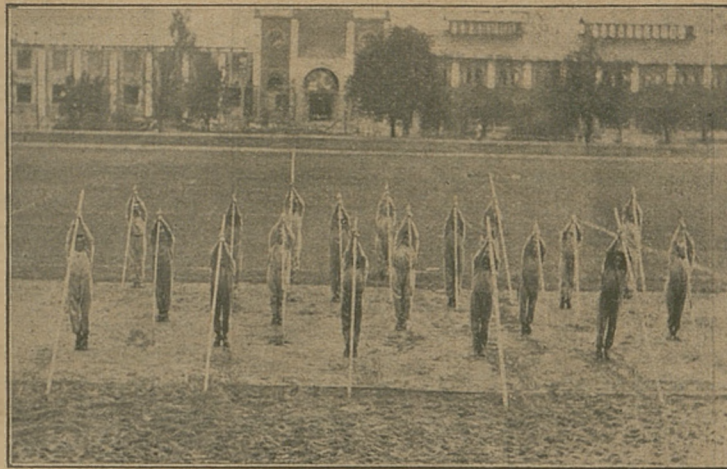
Nasí narciarze startować będą na mistrzostwach Niemiec, Czechosłowacji i w Oslo na mistrzostwach Europy.

Zebrania konstytucyjne okręgowych związków narciarskich odbędą się 20 b. m. w Warszawie, Wilnie, Zakopanem i Krakowie, a 27 b. m. we Lwowie.

W Agrykoli powstanie podczas zimy na głównym boisku tor łyżwiarski i boisko hokejowe. Tory saneczkowe zostaną ulepszone, podobnie jak i skocznia narciarska.

Polonia zamierza wybudować w zimie na swoim boisku tor łyżwiarski i boisko hokejowe.

Mistrzostwa Europy w hokeju odbędą się 27.I—2.II w Chamonix, w łyżwiarstwie na jeziorze Szczyrbskim 18—20 I, a w narciarstwie w Oslo 22.II—3.III.



Pokaz lekkoatletyczny kursu ośrodka w. f. w Warszawie. Na lewo zmiana pałeczki, na prawo skok o tyczce.

KURS OŚRODKA W. F.

W sobotę po południu, na boisku w Agrikoli, byliśmy świadkami pokazu zorganizowanego przez Okręg Ośrodka W. F. W-wa z okazji zakończenia 6-cio tygodniowego kursu prodomników ćwiczeń cieleśnych dla podof. zawod. p. w. z terenu ok. W-wa, ok. Łódź, ok. Toruń, ok. Poznań.

Żałować trzeba, że pokaz ten oglądała znikoma ilość widzów, gdyż rzecz ta była naprawdę godna widzenia. Widzieliśmy, co może dać, co prawda krótka, lecz umiejętna, wyteżona i celowa praca, znajdująca pełne zrozumienie u frekwentantów.

Kandydaci na przodowników ćw. cieleśnych zyskali nie tylko na osobistym wyćwiczeniu, co znalazło swój wyraz w końcowej próbie sprawności fizycznej, lecz wykazali również gruntowne znajomości z dziedziny całej lekkiej atletyki.

Kursanci przy całodziennym programie zajęć w pierwszym okresie, przeszli dokładnie kurs pływania na basenie P. Z. P. prowadzony przez instr. Szelestowskiego opanowując pływanie stylem klasycznym i grzbietowym, oraz poznając skoki z trampoliny i wieży.

Poza tem w programie kursu znajdowała się: gimnastyka wraz z metodyką i systematyką ćwiczeń; gry sportowe; zabawy, boks, oraz wykłady z zakresu teorii wych. fizyczn., przepisów sportowych i sędziowania, oraz z budowy i czynności ciała ludzkiego.

Funkcje instruktorów i wykładawców poza komendantem kursu kpt. Grussem pełnili: por. Suchonzewski, por. Kułakowski i st. wachm. Szelestowski. Wykłady z dziedziny anatomii i fizjologii prowadził dr. Szewczykowski.

Dokładnie przeprowadzony program kursu oraz dodatnie wyniki osiągnięte przez kursantów, wykazane w czasie praktycznego instruowania, jak i egzaminu teoretycznego przeświadczają nas o celowości kursu, który szerokim kadrom p. w. przysporzy grupę naprawdę wartościowych instruktorów.

Kurs ukończyło 28-iu podoficerów.

REGATY ŻEGLARSKIE

Yacht-Klub Polski zorganizował w niedzielę na Wiśle regaty żeglarskie przy udziale przedstawicieli klubów stołecznych. Regaty te odbyły się przy sprzyjającym wie-

trze i udały się doskonale, zwłaszcza w klasie V, gdzie startowało aż 10 jolek. Wyniki regat były następujące:

Klasa C (25 mtr. kw. żagla) — startowało 5 yachtów: 1) J. Grabowski na „Kubusiu” (Yacht-Klub Polski), 2) Sołtyk na „Dziwożonie” (AZS),

Klasa E (20 mtr. żagla) — startują 4 yachty — 1) Aleksandrowicz na „Polelum” (Yacht-Klub Polski), 2) mjr. Osieński na „Rekinie” (Wojskowy Yacht-Klub).

Klasa H (15 mtr. żagla) — 1) Neuman na „Helu” (Wojskowy Yacht-Klub), 2) mjr. Osieński na „Nereida” (Wojsk. Yacht-Klub).

Klasa S (10 mtr. żagla) — 1) Krzyżanowski na „Delfinie” (Wojsk. Yacht-Klub), 2) Lipkowski na „Najadzie” (Wisła).

Klasa V (5 mtr. żagla) — 1) Bomas na „Komarze” (Yacht-Klub Polski), 2) Szymański na „Koraliku” (Wisła), 3) Musiał na „Perełce” (Wisła), 4) Niedzwiałowski na „Mucha” (Yacht-Klub Polski).

Nagrody przechodnie zdobyli: Aleksandrowicz — nagroda PUWF Grabowski — nagroda Ministerstwa Komunikacji i Bomas — nagroda Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Losowanie samochodu „Chevrolet” w loterii na fundusz olimpijski odbędzie się 16 b. m. o godz. 19 w lokalu Z. Z. Pozostałe losy do nabycia do godz. 17 we środę w lokalu Z. Z. lub w kolekturze J. Dzierżanowskiego (N. Świat 64).

MISTRZOSTWA POLSKI W SIATKÓWCE

Nowym poważnym krokiem naprzód w rozwoju gier sportowych w Polsce było zorganizowanie pierwszych mistrzostw Polski

larnością u publiczności, której zjawilo się w oba dni po kilkadziesiąt osób.

Do rozgrywek kobiecych stawiły się mistrzyni Łodzi — W.K.S. i Warszawy — A.Z.S. Warszawianki bez wielkiego trudu, dzięki bardzo dobrej technice i zgraniu, pokonały dwukrotnie surowy jeszcze zespół łódzki w stosunku 30:8 i 30:3, zdobywając tem samem zaszczytny tytuł mistrza Polski.

W turnieju męskim zwycięstwo odniosła drużyna Y.M.C.A. łódzkiej przed A.Z.S. Warszawa, Sokół-Macierz (Lwów) i A.Z.S. Wilno. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: Y.M.C.A. pokonała A.Z.S. — Warszawa 29:27, Sokół-Macierz — 30:11 i A.Z.S. Wilno 30:9, A.Z.S. — Warszawa wygrał z Sokółem 30:16 i A.Z.S. Wil. 30:9, wreszcie Sokół-Macierz pokonał A.Z.S. Wil. 30:11. Wszystkie te mecze, z wyjątkiem spotkania Y.M.C.A. — A.Z.S. — Warszawa, stały na ogół na niskim poziomie i były wręcz nudne. Jedno tylko jedynie spotkanie tych dwu drużyn, przewyższających pozostałe przynajmniej o dwie klasy, był w całym tego słowa znaczeniu piękny i przejdzie do historii. Szkoda wielka, że tak mało widzów oglądało tę nadzwyczajną grę, pełną wspaniałych pościągnięć technicznych i taktycznych. Jednakże spotkanie to pozostawiło niesmak z powodu niesportowego zachowania się łodzian. Tak widzów, jak i graczy, wciąż kwestionujących orzeczenia sędziego.



Mistrz Polski w siatkówce — YMCA Łódź.

w siatkówce kobiecej i męskiej. O ile jednak samo wprowadzenie w życie tej idei, zainteresowanie nią kilku okręgów, które przysłały swych mistrzów, jest dużym sukcesem P. Z. G. S., o tyle samo przeprowadzenie zawodów pozostawiało bardzo wiele do życzenia. Rozgrywki odbywały się w sobotę i w niedzielę w hali w parku Sobieskiego. Niestety nie cieszyły się one wielką popu-

ROZGRYWKI LIGOWE

Legia — Wisła 1:0, Warta — Czarni 1:0, Pogoń — Ł. K. S. 1:1, Garbarnia — Turyści 3:1, Cracovia — I. F. C. 6:1.

TABELA LIGOWA

K l u b	Grano	Wygran.	Nieroz.	Przegr.	Bramki	Punkty
Wisła	21	12	3	6	58:39	27
Warta	21	12	2	7	50:35	26
Garbarnia . .	20	11	4	5	53:38	26
Ł. K. S. . . .	21	10	6	5	38:38	26
Legia	20	10	4	6	37:29	24
Cracovia . . .	20	8	6	6	46:32	22
Polonia	20	7	4	9	38:46	18
Warszawianka.	20	5	7	8	30:43	17
Czarni	20	6	4	10	52:50	16
Ruch	18	6	4	8	31:38	16
I. F. C. . . .	21	5	5	11	30:46	15
Turyści	19	6	2	11	27:49	14
Pogoń	19	5	3	11	33:40	13

REKORD BRAMEK

- 25 bramek — Nastula,
- 20 bramek — Przybysz,
- 16 bramek — Reyman I, Joksz.
- 14 bramek — Sawka, Ałaszewski,
- 13 bramek — Knioła, Kozok,
- 11 bramek — Kowalski,
- 10 bramek — Pazurek, Łańko, Sobota, Tadeusiewicz,
- 9 bramek — Rusinek, Wypijewski, Czulak, Bator, Malczyk,
- 8 bramek — Szenajch, Hanke, Szerfke, Smoczek, Pośpiech,
- 7 bramek — Król, Suchocki, Peterek,
- 6 bramek — Geisler, Zwierz II, Ketz, Jung, Steuerman, Balcer, Chojnacki, Buchwald, Rajdek, Kałuża (Crac.),
- 5 bramek — Szabakiewicz, Stolenwerk, Krygier, Szczepaniak,
- 4 bramki — Adamek, Kulawiak, Frost, Bacz, Kubiński, Prass, Mazur, Chmielowski, Mauer,
- 3 bramki — Sowiak, Radojewski, Materski, Kotlarczyk II, Reyman III, Luxemburg, Przeździecki, Görlitz I, Kuchar, Dittmer, Joszke,
- 2 bramki — Durka, Bill, Staliński, Jańczyk, Harasymowicz, Witkowski, Trzmiel, Hasselbusch, Herwans, Frankus, Zimmer, Gumowski, Kahan, Karasiak, Nykiel, Zimowski, Śledź, Pohl, Saft, Wojciechowski, Hyla, Aldek, Żurkowski, Sperling, Gonsior, Stolarski, Ptak,
- 1 bramka — Kałuża (Ruch), Błaszczynski, Śledź, Pohl, Saft, Wojciechowski, Hyla, Żoń, Cyll, Reyman II, Knapczyk, Ostrowski, Czubryt, Trzecki, Stefański, Szaller, Wiczorek, Lachowicz, Rochowicz, Piłat, Kotlarczyk I, Schulz, Alszer, Myszkowski, Ałaszewski II, Kubik Al., Wieliszek.

Według punktów straconych tabela ligowa przedstawia się następująco: Garbarnia 14 punktów, Wisła 15 punktów, Warta, ŁKS i Legia po 16 p., Cracovia 18, Ruch 20, Polonia 22, Warszawianka 23, Czarni i Turyści po 24, Pogoń 25, IFC 27 pkt. strac. A zatem zarazie aż 6 klubów posiada równe niemal szanse na zdobycie tytułu mistrza, a przedewszystkiem postawić należy na czele Garbarnię (która ma jeszcze 3 mecze na swoim boisku, a 1 na obcym), Wisłę (1 mecz na swoim boisku, a dwa wyjazdowe), ŁKS (2 wyjazdy, a 1 na swoim) i Legję (2 wyjazdy, 2 u siebie). Warta stoi gorzej, gdyż pozostały jej tylko same (3) wyjazdy, a Cracovia ma już 18 pkt. strac. Drugą grupę tworzą kluby mniej zagrożone. Na ich czele postawić należy Ruch, któremu pozostało 5 meczów na swoim boisku i 1 na wyjeździe. Następnie kroczą Polonia (2 mecze na swoim i 2 wyjazdowe) i Warszawianka (3 mecze u siebie, a 1 wyjazd). Najbardziej zagrożone są pozostałe 4 kluby, przy czem los Pogoni (4 mecze wyjazdowe, a jeden we Lwowie) zdaje się być przypieczętowany. IFC stoi też b. kiepsko, bo ma tylko 2 wyjazdy i 1 u siebie. Turyści i Czarnym pozostały po 2 wyjazdy i dwa mecze u siebie.

Terminarz pozostałych rozgrywek ligowych przedstawia się następująco: 20.X Legia-Pogoń, Ruch-ŁKS, Turyści-Cracovia, Czarni-Wisła i Garbarnia-Polonia, 27.X Legia-Garbarnia, Warszawianka-Warta, ŁKS-IFC, Ruch-Turyści, Czarni-Pogoń, Cracovia-Polonia, 1.XI Ruch-Pogoń, Cracovia-Czarni, 3.XI Polonia-Turyści, IFC-Pogoń, ŁKS-Warta, Garbarnia-Czarni, 10.XI Warszawianka-IFC, Wisła-Warta, Ruch-Legia, 17.XI Turyści-Warszawianka, Ruch-Cracovia, Polonia-Wisła, Garbarnia-Pogoń, 24.XI Legia-Turyści i Warszawianka-Ruch.

W Warszawie Legja bije Wisłę 1:0 (1:0). Ważność tego spotkania odbiła się mocno na charakterze i przebiegu gry. Element nerwowy i psychiczny wziął górę nad umiejętnością, stylem, techniką i taktyką. Im bliżej końca, tem poziom obustronnych zmagañ był niższy. Ale zaczęło się pięknie. W pierwszych dwu kwadransach oba ze-

spół okazały swe dobre profile i uzasadniły swe zasłużone pretensje do tytułu mistrza. Legja w tym okresie była nawet lepsza i zaprodukowała parę pierwszorzędných pociągnięć. Jednakowż wyniku bramkowego nie zrobiła żadna drużyna, co stopniowo ruguje spokój z szeregów obu zespołów, grę robi nerwową i mniej skoordynowaną. Ostatni kwadrans pierwszej połowy daje lekką przewagę Wisły, choć i atak Legji często dochodzi do bramki gości. Jedna z jego akcji w tym okresie kończy się zamieszczeniem podbramkowym, które pewnie wykorzystuje Rajdek.

Po pauzie tempo gry słabnie. Gracze, wyczerpani nerwowo i fizycznie pracują mniej planowo. Wisła jakby lepsza ta środkiem boiska. Legja lepsza opd swą bramką i niebezpieczniejsza na polu kar-nem Wisły. Ma też więcej okazji do zdobycia dalszych punktów, ale wyniku z przed-pauzy zmienić nie umie. Tak więc o wyniku zawodów zdecydowała pierwsza ich połowa.

Legja, mimo równorzędności obu zespołów, na zwycięstwo zasłużyła. Jej atak częściej wykańczał swe akcje i, choć mało i słabo, strzelał. Był w każdym razie niebezpieczny. Obrona zaś była lepsza od swego vis à vis. Martyna i Ziemiań, to stanowczo najlepsi dwaj obrońcy polscy. Bramkarz nie miał pola do popisu. Pomoc świetna defenzywnie, zbyt trzymała się tyłów i atakowi mało pomagała.

Wisła — to jej pomoc i Reyman. Balcer i Adamek nie pokazali nawet połowy tego, co Wypijewski i Rajdek. Łącznicy chodzili luzem, nie pracując ani środkiem, ani skrzydłami. Obrona zupełnie dobra, pewna i taktycznie poprawna. Bramkarz bez plamy i cienia.

Najlepsi ta boisku Kotlarczyk, Ziemiań i Martyna. Dalej wyróżnić można skrzydła Legji, lecz pretensje do nich ma się za braki w centrowaniu. Reyman — dobrze prowadził skrzydła, ale sam grał mało i miękko. Łańko dobry kierownik ataku przed-pauzą, w drugiej połowie gry zbyt nerwowy i bojący się. Nawrot pracowity, ale z tendencją do tyłu i do zbyt długiego przetrzymywania piłki.

Inni aktorzy tego dramatu spełniali — nie wyłączając sędziego — obowiązki swe dobrze i sumiennie, to też naogół każdy z nich na uznanie zasłużył.

W Łodzi Turyści przegrali mecz z Garbarnią w stosunku 3:1 (1:1). Przebieg gry ładny jedynie w pierwszej połowie, w której Turyści trzymali się dzielnie. W tej fazie zdobyli też pierwszy bramkę ze strzału Stolarskiego w 18 minucie po ładnej centrze Michalskiego. Od tej chwili Garbarnia zwolna, usilną pracę grę opanowała i w końcu pierwszej połowy rozpoczęła bombardowanie bramki Turystów. Wyrównanie padło w 43 minucie z ładnego strzału Joksa.

Po trzecie Garbarnia opanowała całą grę nie strzeliła więcej bramek. Goale padły w 20 i 23 minucie ze strzałów Mazura.



Pod bramką Wisły na meczu z Legją.

Reszta gry upłynęła na formalnej zabawie Garbarni z przeciwnikiem, który opadł na siłach i poprzestawiał kompletnie drużynę. Zwycięstwo zupełnie zasłużone.

Sędziował, wobec nie przybycia sędziego p. Niedwirskiego p. Izrael, drogą losowania.

W Poznaniu mecz Czarni—Warta dał wynik 0:1 (0:1). Ostatnie zawody ligowe w Poznaniu nie należały do ciekawych, bowiem oba zespoły grały niżej swej zwykłej formy. Czarni wystąpili w składzie: Drapała, Olejniczak, Chmielewski, Witkowski, Amirowicz, Ozajst, Ostrowski, Rejman III Cybruch, Sawka, Piłat, Warta: Fontowicz, Śmiglak, Flieger, Nowicki, Wojciechowski, Szerfke II, Przybysz, Dembiński. Grę rozpoczynają Czarni mając wiatr przeciw sobie. Zrazu inicjatywę przejmują w swe ręce Warta i zdobywa już w 6 minucie prowadzenie przez Przybysza z centry Radojewskiego.

Czarni niezrażeni utratą bramki atakują zawzięcie, jednak bez rezultatu. W drugiej połowie gry obopólne zmienne kombinacje nie przynoszą żadnego rezultatu przyczem stroną więcej atakującą jest Warta. Niedyspozycja strzałowa napastników Warty, wśród których Kniola grzeszył powolnością jak i brakiem ambicji, oraz doskonała gra tyłów Czarnych nie pozwoliła na uwypuklenie cyfrowo przewagi. Sędzia p. Słomczyński z Sosnowca, zadowolił obie drużyny bezstronnością zyskując sympatię publiczności.

We Lwowie Pogoń remisuje z ŁKS 1:1 (1:1), mając przez cały czas wyraźną przewagę. Drużyna Ł.K.S.-u grała 20 minut początkowych, w ciągu których można mówić o nieznacznej przewadze gości, na którą złożył się raczej fakt, że już w 2 minucie gry Feja w zamieszaniu podbramkowym uzyskuje prowadzenie.

Konsternacja po tej bramce wywołana w szeregach Pogoni pozwoliła Ł.K.S.-owi objąć inicjatywę w grze, zaś Pogoń ograniczała się do wypadków, z których jeden w 20 minucie przynosi wyrównanie ze strzału Mauera. Od tego momentu obraz gry zmienił się zupełnie, bo inicjatywę obejmuje Pogoń przeprowadzając ataki jeden za drugim, jednak wynik aż do przerwy pozostaje niezmienny, bo wyraźny pech nie pozwolił na zmianę wyniku.

Po zmianie miejsc przewaga Pogoni nie tylko nie słabnie, ale zmienia się w formalne duszenie, i nie rzadko były momenty, że na połowie Pogoni, był tylko Albański na bramce.

ŁKS w tym czasie gry ograniczył się jedynie do wypadków kończących się przeważnie na ofiarnie grającym Kucharze na środku pomocy, lub na świetnie dysponowanej obronie, zaś Albański interweniował bardzo rzadko.

Jeśli jednak Pogoń nie potrafiła zmienić wyniku, to chyba dzięki szczęściu towarzyszącemu ŁKS-owi, bo atak Pogoni strzelał często i dość celnie jak nigdy, ale jeśli nie słupek, to bramkarz nie dopuszczali do podwyższenia wyniku, tembardziej, że rozbiły Prass opuścił boisko, zaś jego miejsce zastąpił najslabszy na boisku Zimmer.

W drużynie Pogoni dobrze grał Myszkowski jako kierownik ataku i Mauer, Kuchar i Hanke w pomocy, oraz obrona, zwłaszcza Fichtel, któremu jednak nie ustępował Mauer, zaś w ŁKS-ie jedynie Miłana bramce, oraz Cyl w obronie stali na wysokości zadania, zaś wśród reszty, prócz przeciętności niczego nie można było dopatrzeć. Cała drużyna grała na „hurra” i cała wynik remisowy w żadnym wypadku nie zasłużyła.

Sędziował bardzo słabo kpt. Baran. Publiczności 3.000.

W Krakowie Cracovia bije I. F. C. 6:1 (3:1). Już w pierwszej minucie Joszke niespodziewanie z pięknej kombinacji uzyskuje dla IFC bramkę. Nie deprymuje to zupełnie gospodarzy i po przeprowadzeniu kilku ładnych ataków wyrównuje Malczyk z podania Kałuża Dziewiętnasta minuta przynosi czerwono-białym drugiego gola przez Malczyka. Przed samą pauzą strzela Kałuża w ręce bramkarzowi rezerwowemu IFC. (Spalek kontuzjowany w brodzę zaraz na początku gry przez Kałużę musiał opuścić stanowisko), wybraną z siatki piłkę osadza nieuchronnie Ptak. Pa pauzie Cracovia przeprowadza piękne kombinacje uzyskuje przez Malczyka czwartą bramkę. Zamieszanie podbramkowe w 30-tej minucie wykorzystuje Ptak strzelając wśród osłupiałych obrońców IFC, piątego gola. Szóstą bramkę wśród niemilkających oklasków strzela, swój czterechseiny mecz obchodzący, jubilat Kałuża. Drużyna IFC zawiodła w zupełności. Brak łączności między pomocnikami a napadem spowodował nieuchronną klęskę. Gdzie ambicja tej przebojowej drużyny? Cracovia miała „swój” dzień. Dobry Malczyk, Kałuża, Lasota i Zastawiak, który był lepszy w pomocy niż w obronie. Kałuża godnie obchodził swój jubileusz, jedyny dotychczas w Polsce. Czteryście meczów to nie fraszka! Chruściński był wszędzie iak zawsze. Kozoka słabo zastępował Ptak. Otfinowski w bramce mało zajęty. Gra była zupełnie fair, spokojna aż nadto. Sędzia p. Krukowski.



Moment meczu klubów robotniczych Skra—Ruch.

Z BOISK STOLICY

Doroczny „Dzień W. O. Z. P. N.” obejmował w roku bieżącym szereg ciekawych spotkań. Niestety pogoda nie dopisała, ale pomimo tego na boisku Skry zebrało się przeszło 2000 osób. Na pierwszy ogień poszły tak zwane „derby robotnicze” Skra—Ruch. Gra wobec wystawienia drugich drużyn nie należała do zbyt ciekawych i zakończyła się nieprzekonywującym zwycięstwem Skry 2:1 (0:1). Wielką niespodzianką przyniósł wynik drugiego meczu Gwiazda—Makabi w postaci zwycięstwa Gwiazdy 2:0 (0:0), należy. Trzeci mecz pomiędzy AZS a kombinowanym zespołem praskich klubów żydowskich zakończył się zdecydowanym zwycięstwem akademików 7:1 (3:0), wreszcie czwarty Jutrznia—Czarni przyniósł zwycięstwo Czarnym 6:2 (5:0).

W zawodach kwalifikacyjnych o utrzymanie się w klasie A, Varsovia pokonała osłabiony licznymi rezerwami Pocisk 6:0 (3:0) wysuwając się w ten sposób na czoło tej grupy (6 pkt.). Chwilowo na drugim miejscu znajduje się Skra (2 p), na trzecim — Gwiazda (2 p), a na czwartym — Pocisk (2 p.). Los tego ostatniego jest już obecnie przypieczętowany.

Na boisku Polonji gospodarze rozegrali mecz z Ruchem bijąc go 8:1 (4:0), przyczem Polonia wystąpiła z „starą gwardją” t. j. Hamburgerem, Tad. Grabowskim, Lothem i t. d. Warszawianka mając wolny termin rozegrała mecz towarzyski z Marymontem, ale pomimo przewagi drużyny ligowej udało się Marymontowi grającemu w dziesiątkę wywalczyć wynik remisowy 1:1 (1:1).

O WEJŚCIE DO LIGI

O wejście do Ligi nie doszły do skutku 13 b. m. mecze Marymont—ŁTSG i Lechja—9 pac.

W Radomiu o wejście do Ligi Naprzód (Lipiny) pokonał RKS 3:1. Sędzia p. Glinkin.

W meczu o wejście do Ligi w Wilnie pomiędzy Ogniskiem i Cracovią wynik był remisowy 2:2 (1:1). Sędzia p. Wróbel.

Stan rozgrywek jest następujący: I grupa: 1) Naprzód 3 gry — 6 pkt, st. br. 11:4, 2) Podgórze 3 gry — 4 pkt, st. br. 11:7, 3) RKS 4 gry — 0 pkt, st. br. 5:16. Naprzód gra z Podgórzem u siebie i wystarczy mu wynik remisowy do zdobycia mistrzostwa grupy. II grupa — 1) Ognisko 3 gry — 5 pkt, st. br. 12:4, 2) 82 pp. 3 gry — 3 pkt, st. br. 7:9, 3) Cresovia 4 gry — 2 pkt st. br. 8:14. Ognisko zdobywa pierwsze miejsce o ile uzyska choć jeden punkt z meczu z 82 pp. III grupa — 1) Lechja 2 gry — 2 pkt, st. br. 5:4, 2) 9 pac 2 gry — 2 pkt, st. br. 4:5. Trzeci mecz odbędzie się 20 b. m. IV grupa: 1) ŁTSG 3 gry — 6 pkt, st. br. 8:3, 2) Legja 3 gry — 4 pkt, st. br. 6:6, 4) Polonia 3 gry — 0 pkt, st. br. 2:12. Brak wyniku Polonia—Legja. Sytuacja w tej grupie jeszcze niewyraźna.

O wejście do Ligi pozostały do rozegrania jeszcze następujące mecze: 20.X ŁTSG—Legja, Polonia—Marymont, Naprzód—Podgórze, 82 pp.—Ognisko, Lechja—9 pac, w Lublinie, 27.X ŁTSG—Polonia, 1.XI Marymont—ŁTSG. W listopadzie rozegrane zostaną mecze finałowe.

TYDZIEŃ LEKKOATLETYCZNY

Polonia zdobyła „Łuczniaka”—Tryumf biegaczy Warszawianki w biegu na przełaj—Doskonałe wyniki w Krakowie

Bieg naprzelaj o mistrzostwo Polski.

W Królewskiej Hucie rozegrany został ostatni etap tegorocznych mistrzostw lekkoatletycznych Polski, a jednocześnie zakończenie rozgrywek pięcioletnich o „Łuczniaka” prof. Wittiga — bieg naprzelaj.

W biegu tym zawodnicy Warszawianki odnieśli pełny sukces, zdobywając trzy pierwsze miejsca przez Petkiewicza, Kusocińskiego i Sarnackiego. Jedyny ich rywal, Sawaryn, nie przybył, natomiast biegacz AZS-u, Jaworski, był w bardzo kiepskiej formie.

Startowało ogółem 12 zawodników, na 28 zapisanych, przyczem jeden tylko, Żyłka, odstąpił.

Zawodnicy po jednym okrążeniu boiska, wybiegli bramą nawprost trybun, przyczem na czoło wysunął się odrazu Sarnacki (Warszawianka), tuż za nim Puchalski (Huragan Wołomierz), mając za sobą Kawę (AZS), Milcza (AZS) i Petkiewicza (Warszawianka). Poniżej pływalni — 500 m. za startem prowadzi Puchalski na zmianę z Kawą i Mędrzyckim (Polonia) by na polnej drodze idącej równoległe do szosy oddać prowadzenie Kusocińskiemu, któremu następują na pięty: Petkiewicz, Puchalski, Meyer (S. K. L. A.) i Sarnacki. Dalszą grupę tworzą: Jaworski, Mędrzycki, Nowara (Kolejowy K. S.), Kawa, Milcz, Orłowski. Teraz trasa idzie nieco pod górę by po kilku metrach opaść w dół ku laskowi hożowskiemu. Tutaj dopiero zaczynają się tworzyć między poszczególnymi zawodnikami wielkie odległości, a na czoło wysuwa się zdecydowanie Kusociński, który swą doskonałą formą jaką wykazał w czasie całego biegu, stanowił dla Petkiewicza, zmęczonego tylokrotnem w ciągu roku startowaniem, groźnego konkurenta. Z chwilą pojawienia się zawodników w okolicy stawu

hożowskiego, sytuacja zaczyna się wyjaśniać o tyle, że można było z całą pewnością stwierdzić zwycięstwo „trójki” Warszawianki.

Na dalszych miejscach zaszły pewne przegrupowania, a mianowicie Milcz wysuwa się na czwarte miejsce, ale tylko na krótki czas, bo zaraz mija go znakomity Puchalski i Nowara. 500 m. przed metą prowadzi jeszcze Kusociński, i zdawało się że Petkiewicz skapituluje przed swym kolegą klubowym, tymczasem, pogromca Nurmiego, czując już nogami bieżnię, zrywa się, na 200 m przed metą do wspaniałego finiszu i w czasie 23:12.6 przerywa taśmę. Jako drugi przychodzi Kusociński o 25 m za zwycięzcą. Na trzecim miejscu uplasował się Sarracki, pozostawiony przez Kusocińskiego 200 m. w tyle.

Dalsze miejsca zdobyli: 4) Puchalski (Huragan—Warszawa), którego wynik jest rewelacją, 5) Majer (RKS Katowice), 6) Nowara (Sokół II—Katowice), 7) Milcz (AZS Warszawa), 8) Orłowski (Polonia), 9) Kawa (AZS Warszawa), 10) Jaworski (AZS Warszawa), 11) Mędrzycki (Polonia).

Milcz został zdyskwalifikowany za zabiegnięcie drogi Orłowskiemu.

Po zawodach prezes GOZLA Szymoński wręczył zawodnikom piękne żetony, szkoda tylko, że uroczystość ta odbyła się tak nieuroczyście...

Organizacja bez zarzutu, trasa, zdaniem zawodników ciężka, ale doskonale wytyczona chorągiewkami i obstawiona sędziami, którzy mieli za zadanie wskazywać drogę i obserwować przebieg biegu.

W Król. Hucie na zawodach Zw. Powst. Śląskich wyniki były następujące: Senjorzy: bieg 100 m. Latka I Janów 12.1, 400 m. Kocur J. Janów 57 s., 400 płotki Kremky Król-Huta 64.5, s. 1500 m. Rakoczy J. Janów 4.31.2 s., 5000 Rakoczy 17.27 s., 4 × 100 Janów 49.2 s., Szałf. olimpijska Jarów 3.54.1 s., Skok w wyż Pitra K. Zgoda 165 cm. Skok w dal Pitra 592 cm. Skok o tyczce Cieśliski Król-Huta 310 cm. Pchnięcie kulą Latka I. 8.91 cm. Rzut dyskiem Pitra 30.01 cm. Rzut oszczepem Pitra 38.45 cm. Pięciobój olimpijski Feliks Karol 1654.32 pkt. Juniorzy: Bieg 60 m.: Waler (Szopienice) 7.3 s. Bieg 200 m. Nowak (Bogucice) 6:27.4 s. Skok w wyż Rybół Król-Huta 143 cm. Skok w dal Waler (Szopienice) 5.37 cm. Oszczepem Szamatloch 31.65 cm. Dyskiem 1 kg. Kotas (Bogucice) 34.1 cm. Kula Rybół Król-Huta 11.71 cm. Granat oburącz Stawinoga Zajączko 77.92 cm.

Zawody na odznakę sportową P. Z. L. A. w Wilnie zorganizowane przez Wil. O. Z. L. A. po raz 4 z rzędu w tym roku przy udziale 90 zawodników przyniosły następujące wyniki: w grupie chłopców odznakę zdobyło 26 zaw. (na 69 start.), w grupie mężczyzn 10 na 18 start., w grupie kobiet 1 na 3 start.

Miller (Pabjanice) rzucił młotem 36.75 m

Brat s. p. Freyera, Bronisław, wygrał w Przemyśle bieg 3 km. na przełaj w czasie 12:15.



Zwycięska sztafeta Sokola wileńskiego (Radziul, Oktabiński, Mackiewicz, Nowicki) na zawodach p. w.

Pięciobój o Mistrzostwo Poznania wygrał Garnarcz (Sokół) osiągając 1804.07 pkt. 2) Kupś (Sokół) 1.698.94 pkt., 3) Schromer (W) 1.210.50 pkt. Wyniki zwycięscy: skok w dal 5.74 m. Rzut oszczepem 36.80 m., 200 m. 27.8 sek., rzut dyskiem 30.17 m., 1500 m. 6.12 m.

W Bydgoszczy odbyły się 2 biegi na przełaj o mistrz. Pomorza: 3000 m. męski: 1) Szulerecki M., Sokół III, 9:48,8 sek., 2) Czyszyński Fr., S. M. P. Naprzód, 3) Piorkowski M., Sokół I Grudziądz. 800 m.: kobiety: 1) Tomkowiakówna M., Sokół III, 3:46,4 sek., 2) Rychlewska St., Sokół Żeński, 4:03,8 sek., 3) Sarnowska K., Sokół Żeński. Najlepsze wyniki uzyskali w grupie chłopców: w biegu 60 mtr. i w skoku w dal Kozłowski (Małaki) 8,2 i 529, w biegu 300 mtr., Polak (szk. handl.) 42,1, w biegu 1500 mtr. Doboszyński (gimn. Z. Augusta) 5:07,2, w skoku w wyż i w pchnięciu kulą: Lisowski (g. Mickiewicza) 145 i 20.48, w rzucie dyskiem Amelczenko (g. Lelewela) 46.84. W grupie mężczyzn: w biegu 100 mtr. w skoku w dal Ciechanowicz (g. Lelewela) 12,2 i 540, w biegu 400 mtr. Żychliński (S. M. P.) 57,6, w biegu 5000 mtr. i w skoku w wyż Żwolski (A. Z. S.) 19:33,8 i 155 cm., w rzucie dyskiem Kohutek (AZS) 43.50 i w pchnięciu kulą Lienowicz I. (Ognisko) 16.57. W grupie pań w biegu 60 mtr.: 800 mtr. i skoki w wyż: 1) Sawicka (AZS.) 9,2, 2:57,4 (rek. Okręgu) w 115 cm., w biegu 200 mtr.: 1) Zboromirska (Pogoń) 34 s.

W Katowicach odbył się bieg naprzelaj dokszałkającej szkoły zawodowej przy udziale ok. 120 zawodników. Trasa, wynosząca 2800 m. przechodziła przez sąsiednie pola i drogę leśną. Inicjatorem biegu był komendant Okr. Ośrodka Wych. Fizycznego kpt. Uhacz. Zwyciężył Cygulka Stanisław w czasie 9 min. 49 sek.

W Król. Hucie odbyły się biegi sztafetowe o puchar G. O. Z. P. N., a mianowicie sztafeta 10 × 200 dla jun. Zwyciężyła drużyna Sokola I Katowice, w czasie 4:31,4. 4 × 200 dla starszych wygrał K. S. Stadjon w czasie 1:40,6.



Trójka biegaczy Warszawianki: Petkiewicz, Kusociński i Sarnacki zatryumfowała w biegu na przełaj o mistrzostwo Polski.

Z okazji 10-lecia Wojskowego Klubu Sportowego „Wawel”, odbyły się dwudniowe zawody lekko-atletyczne na stadionie wojskowym. Wyniki: Panowie: Bieg 100 m.: 1) Czysz (Różdzeń) 11.2 s., 2) Gawel (Wawel), 3) Jurek (Makabi). Bieg 200 m.: 1) Czysz (Różdzeń) 23.9, 2) Jurek (Makabi), 3) Kowalski (Wisła). 400 m.: 1) Kosiarski (Wawel) 55.4 s., 2) Michalak (Legja), 3) Hetper (Cracovia). 800 m.: 1) Kosiarski (Wawel) 2.06 m., 2) Michalak, 3) Hetper. 1500 m.: 1) Kosiarski 4.27.8 m., 2) Michalak, 3) Hetper. 5000 m.: 1) Czubak 16.56 m., 2) Fijałka (Wawel), 3) Goebel (Wisła). 110 m. płotki: 1) Nowosielski (Cracovia) 15.8 s., 2) Chmiel (Crac.), 3) Orzast (Cracovia). 4 × 100 m.: 1) Makkabi (Jurek, Kupfer, Klagsbrun, Czysz) 48.8 s., 2) Wawel, 3) Cracovia. 4 × 400: Wawel walk-over. 4.08 m. 4 × 1500 m.: 1) Wawel 18.34.5 s., 2) Legja. Sztafeta olimpijska (100, 200, 400, 800 m.). 1) Wawel walk-over (zdyskwalifikowany). Skok w wyż: 1) Chmiel (Cracovia) 1.655 m., 2) Dobrakowski (Wawel) 1.63, 3) Wiech (Crac.) 1.60 m. Skok w dal: 1) Nowosielski (Crac.) 6.93 m., 2) Chmiel 6.33, 3) Gawel 6.23. Skok o tyczce: 1) Wiech (Crac.) 2.92 m., 2) Feliks (Wawel) 2.85 m., 3) Chmiel (Crac.). Pchnięcie kulą: 1) Leszek (AZS) 12.32 (rekord okręgu), 2) Szczurek 11.65, 3) Chmiel 11.28. Dysk: 1) Turek (Wawel) 37.77, 2) Buchała (Crac.) 33.99, 3) Chmiel (Crac.). Oszczep: 1) Buchała 54.42 m., 2) Kądziaława (Wisła) 48.26, 3) Turek (Wawel). 400 m. płotki: 1) Dobrakowski (Wawel) 62.5 s., 2) Feliks (Wawel), 3) Dąbrowski (Wawel). Panie: Bieg 60 m.: 1) Gędziowska (Cracovia) 8.5 s., 2) Glassnerówna. Bieg 100 m.: 1) Gędziowska 13.1 s. (rekord okręgu), 2) Maryla (Makkabi), 3) Glassnerówna (Makk.). 200 m.: 1) Freiwaldówna 28.4, 2) Gędziowska, 3) Stępniewska (Legja). 800 m.: 1) Stępniewska (Legja) 2.55 m., 2) Bielecka (Wisła), 3) Wójcikówna (Crac.) 80 m. płotki: 1) Freiwaldówna 13.2 s., 2) Tola (Makkabi), 3) Golkówna (Wisła). 4 × 100: 1) Makkabi 56.6 walk-over. 4 × 200 m.: 1) Makkabi 2.08 walk-over. Skok w wyż: 1) Freiwaldówna 1.29 m., 2) Golkówna 1.29 m., 3) Metzendorfówna (Makkabi) 1.24 m. Skok w dal: 1) Freiwaldówna 5.06 m. (rekord okręgu), 2) Gędziowska 4.59, 3) Glassnerówna. Dysk: 1) Freiwaldówna 27.34 m. 2) Stępniewska, 3) Landauówna. Kula: 1) Golkówna (Wisła) 8.645, 2) Freiwaldówna 8.535, 3) Gędziowska. Oszczep: 1) Bielecka (Wisła) 24.37 m., 2) Golkówna (Wisła), 3) Freiwaldówna. Organizacja w rękach kap. Frąckiewiczza i lekt. Linnemarna — niezawodna.

Rekord Poznania na 3 klm. ustanowił Jakubowski 9.47.

W Przemyślu wyniki święta p. w. były następujące: 100 m. — Szufel i Chruszcz po 11.8, 800 m. — Łoziński 2:13.3, 3 km. — Konbał 12:13, 4 × 100 m. — Jarosław 47.3, oszczep — Zebaczyński 49.70, kula — Zakliczyński 11.46, dysk — Jerutt 37.02, w wyż i w dal — Medycki 165 i 598, tyczka — Strój 3 m., marsz 10 km. — K. S. Sambor 1:23:30, 5-bój — Hespel, Panie: 60 m. — Twardnicka 8.9, 4×60 — K. S. Przemyśl 36.9, dysk i w dal — Twardnicka 32.82 i 443, w wyż — Szyboka 119.

Mecz juniorów ŻASS—Orzeł na boisku Orla zakończył się zwycięstwem ŻASS-u 28:24. Oto wyniki: 60 m — Waryszewski (O) 7.4, 300 m — Przybyłko (O) 41, 1000 m — Recepten (ŻASS) 3:17, w dal — Waryszewski (O) 557, w wyż Solomon i Siemiatycki (obaj ŻASS) po 142, kula 5 kg i dysk 1 kg Waryszewski 11.47 i 35.15, sztafeta 4×75 — ŻASS 36.6.

W Warszawie odbyły się w niedzielę zawody na odznakę Pol. Zw. Lekkoatletycznego przy bardzo dużej ilości startujących. Zawodami kierował niestrudzony prezes WOZLA, p. W. Forys. Najlepsze wyniki: 60 m pań — Sadkowska i Woynarowska po 8.4, 800 m pań — Sadkowska 3:12, skok w dal pań — Lubecka 474, a Sadkowska 458, kula pań — Lubecka 8.72, 1500



Bieg 1500 mtr. dla chłopców na zawodach na odznakę P. Z. L. A. w stolicy.

m — Pruszkowski 4:26.6, 5 klm. — Łukasiewicz, 300 m — Holfeier 40.2, w dal — Fijałkowski 545 cm.

RKS Sarmata zorganizował w tych dniach na boisku szkoły tramwajowej wewnętrzny bieg na przełaj 3300 mtr.: 1) Sidowski 10:17 sek., 2) Biernacki, 3) Manczarski. Startowało 22 zawodników, ukończyło 18-tu.

Zawody Prowincja (Gołaczewo)—Warta (młodz.) odbyły się na boisku „Warty” i wygrane przez gospodarzy w stosunku 69—27 pkt. Osiągnięto wyniki następujące: 100 m. Thamm (W) 12.7 s. 400 m. Maśliński (W) 60 s., 1500 m. Robiński (W) 4:42.6 m., 3000 m. Robiński (W) 10:06.6 m., skok w wyż Żmudziński (W) 1.45 m. Skok w dal Żmudziński (W) 5.61 m., skok o tyczce Thamm (W) 2.40 m., rzut dyskiem Maśliński (W) 24.65 m., rzut oszczepem Klimczak (W) 43.92 m., pchnięcie kulą Klimczak (W) 11.80 m.

Dzień sztafet w Grudziądzu dał wyniki: 4 × 100 m. dla klubów: 1) Sokół I (Borkowski, Zwoliński, Jabłonowski i Taczyński J), 46.4 sek. Dla szkół: 1) Gimn. Mat. Przyr. 47, 2) Seminarjum Nauczycielskie, 3) Gimn. klasyczne. 10×100 m: 1) Gimn. Przyrod. 2.05.7 min. (Koplewski, Ossowski, Kisielewski, Konrad, Józefowicz, Tomaszewski, Dziekoński Tad., Szyszkowski, Kuciński L., Radzicki, Frączkowski, 2) Sokół I, 3) Se-

minarium Nauczycielskie. Sokół I, stracił miejsce z powodu zgubienia pałeczki na ostatniej zmianie. Sztafeta olimp. 1) Sokół I, 3.52.6 min. (Jankowski, Borkowski, Zwoliński, Brzozowski), 2) G. K. S. 1925 przy Pepege I. Drużyna, 3) G. K. S. 1925 przy Pepege II. Drużyna. Szkoły: 1) Seminarjum Naucz. 4.08.4 min., 2) Gimnazjum Mat., 3) Gimnazjum klas. Drużyna Seminarjum w składzie: Kozikowski, Kuzikowski, Niedzielski i Małolepszy.

Na Grochowie rozegrany został doroczny bieg na przełaj dla b. klubów klas B i C o puchar Towarzystwa Eugenicznego. Wynik biegu przedstawia się następująco: 1) Gradus (Makabi) 3 klm. 13:56, 2) Zemło (Orzeł), 3) Raszko (Orzeł), 4) Adamczyk (Orzeł), 5) Kowalski (Orzeł). W klasyfikacji drużynowej Orzeł zdobył 9 pkt, Makabi i Odrodzenie po 21 pkt, a Policjny KS — 27 pkt. Ostatecznie Orzeł zdobył po trzech latach walki puchar na własność.

Sezon w stolicy jest już na ukończeniu. W nadchodzącą niedzielę Warszawianka organizuje zawody międzyklubowe o programie następującym: trójbój sprinterski (60, 100 i 200), sztafeta 4×200, skok w wyż i rzut oszczepem. Poza tym tegoż dnia odbędzie się uliczny bieg robotniczy, bieg głuchoniemych i zawody Sokoła IV. W dniu 27 b. m. rozegrany zostanie doroczny bieg Wilarów—Warszawa. Zawody na odznakę odbywać się będą każdej niedzieli w Agrykoli o godz. 10. W dniach 26 i 27 b. m. odbędą się zawody lekkoatletyczne i bieg sztafetowy Związku Młodzieży Wiejskiej. W dniu 20 b. m. rozegrany zostanie 30-kilometrowy marsz drużynowy Związku Strzeleckiego.

Na zawodach ŻASS wyniki były następujące: 100, 400, 800 i w dal — Liebfeld 11.6, 53.8, 2:17 i 594, dysk — Braude 27.97, 3 km — Rosenkranz 9:42, kula — Freiberger 9.94, w wyż Freiberger i Kelson po 145 cm, 60 i 200 m pań — Piernikarzówna 9.7 i 31.6, w wyż pań — Fachterówna 117, dysk pań — Bersonówna 30.76.

Pięciobój wojskowo sportowy o mistrzostwo DOK VI we Lwowie wygrała drużyna 19 pp., 2) 53 pp., 3) 26 pp. Z wyników zasługuje na uwagę skok w dal w ubraniu z karabinem 4.94 m.(I).

We Lwowie Sokole zawody dzielnic Małopolskiej przy udziale 50 zawodników i 15 zawodniczek z 4 okręgów dały następujące wyniki: 100 m — Nowosad (Jarosław) 11.6 sek, 2) Kaniak (Lwów-Macierz) 11.9 sek, 800 m — Szostak (Przemyśl) 2 min. 16.8 sek, 2) Englert (S. M) 2 m. 17 s. 1500 m — Szostak 4 min. 55.2 sek. 3000 m — Parylak (Sambor) 10 m. 14 s., 2) Łoziński (Lwów II) 10 m. 14.1 s. 5000 m — Szostak 18 m. 27.1 s., 2) Jasiński (Lwów II). 4×100 m — Jarosław 48.2 sek, 2) Lwów Macierz 48.8 sek. Sztafeta olimpijska — Jarosław 3 m. 57.4 sek., 2) Macierz 3 m. 58.2 s. Skoki w wyż — Nowosad (Jarosław) i Kaniak (S. M.) po 1.63 m., w dal — Nowosad 5.74 m., 2) „Wicz” (S. M.) 5.70, o tyczce — Lichtblau (Lwów II) 3.03 m., 2) Kluk (S. M.) 2.98, rzuty kulą — Kaniak 11.67, 2) Kluk 10.73, dyskiem Bobko (Sambor) 33.61, 2) Lichtblau 33.00. Największa niespodzian-

ka zawodów, że Kariak rzucający po 36 m. nie wszedł do finałów. Oszczep — Chruszcz (Jarosław) 46.56, 2) Rut (Jarosław) 45.57. Pięciobój drużynowy o nagrodę im. prezesa Dzielnicy dr. Czarnika, wygrała drużyna Sokoła Macierzy, uzyskując 7.012.25 pkt, 2) Drohobycz 6.351.10 pkt, 3) Jarosław 5.801.10 pkt, 4) Sambor. Zawody pań: bieg 200 m — 1) Borkowetzówna (Lwów II) 30.2, 2) „Rena” (Lwów II) 32.2, sztafeta 4x75 m — Lwów II 44.8, 2) Lwów Macierz 45.7, sztafeta 60, 80, 100 m — Lwów II 35.3, 2) Jarosław 37.4, trójbój — 1) Obszarnówna (Jarosław) 1736.66 pkt, 2) Borkowetzówna (Lwów II) 1512.28 pkt, 3) Jurkiewiczówna (Przeworsk).

We Lwowie doroczny bieg na przełaj Lechji na trasie 4.500 m, wygrał Sawaryn (Pogoń) w 16 m. 24.4 s., 2) Hnatyk (Pog), 3) Dobosz (Pog), 4) Demkowski (R. K. S.), 5) Marciniszyn (Lechja) W klasie juniorów (1500 m.) — 1) Langimger, 2) Roth (Hasm.), 3) Leoniak (Pog). Startowało ogółem 54 zawodników.

MISTRZOSTWO HAZENY

W decydującym spotkaniu w hazenie o mistrzostwo Polski pomiędzy Ł. K. S. i Grażyną zwycięstwo odniosła drużyna Ł. K. S. w stosunku 4:3(2:1).

Zawody należały do nadzwyczaj ciekawych. Bramki zdobyły: Kwaśniewska dla Ł. K. S. a Dracówna i Rapińska dla Grażyny. Sędziował p. Rejz z Czechosłowacji.

STRZELANIE

W Przemysłu na święcie p. w. wśród panów tryumfował Pituch, a zespołowo K. S. Sanok, a wśród pań — Nowakówna.

Narodowe zawody łuczne rozegrane zostaną 26 i 27 b. m.

Międzymiastowe korespondencyjne zawody strzeleckie rozegrane zostały w dziedzieli w kilku miastach polskich, organizowane przez Zw. Strzelecki. Zwycięstwo

odniósł zespół Warszawy, osiągając w sumie (na 50 i 100 mtr.) 4262 pkt przed Kielcami 4192 pkt, Łodzią 3447 pkt, Brześciem 3328 pkt i Sarnami 2234 pkt. Wskład reprezentacji stolicy weszli: Rutecki (910 pkt), Zd. Wąsowicz (873 pkt), Ossowski (857 pkt), Piątkowski (816 pkt) i Zyg. Wąsowicz (796 pkt).

SPORTY MOTOROWE

W Warszawie rozegrane zostaną prawdopodobnie 20 b. m. na Dynasach torowe motocyklowe mistrzostwa Polski.

Do Warszawy przybyli dwaj motocykliści amerykańscy, bracia Otto i Kennedy Zerwick z Madison (Wisconsin), którzy odbywają wycieczkę turystyczną dookoła Europy na motocyklu „Ariel” 350 cm. Przebyli oni już 25.000 km. we wszystkich większych państwach europejskich i obecnie odbywają drogę powrotną. Trasa wycieczki obejmuje 40.000 km. Motocykliści amerykańscy wyjeżdżają z Warszawy dzisiaj rano

BOKS

TECHNIKA — TRENING — PRZEPISY

136 stron, 44 ilustracji, 17 rycin CENA TYLKO 3 ZŁ.

Doskonały trening zimowy dla wszystkich sportowców!
Opracował kpt. JAN BARAN.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Skład główny KSIĘGARNIA M. ARCTA.

FILMY SPORTOWE

LEKKA ATLETYKA

WIOŚLARSTWO

ŻEGLARSTWO

NARCIARSTWO

SPORT w WOJSKU i t. d.

Wypożycza Administracja Stadjonu.

Dla Szkół i Komitetów Wychowania Fizycznego specjalne warunki.

UBRANIA LEKKOATLETYCZNE FLANELOWE — CIEPŁE.

W cenie od 20 zł. za komplet poleca

„SPORT i GIMNASTYKA”

Warszawa ul. Hoża 39. Tel. 258-02.

Szkołom i klubom odpowiedni rabat.



ŁODZIE
ŻEGLARSKIE
WIOŚLARSKIE
MOTOROWE
I WSZELKICH INNYCH TYPÓW
STOCZNIA ŁODZI
WŁADYSŁAW **URBANIAK**
POZNAŃ
DRUGA DEBIŃSKA 10 tel. 33-54



WOJNĘ FABRYKOM ZAGRANICZNYM

wypowiedziała firma „POLONIA”, sprzedając rowery pierwszorzędnej jakości i na dogodnych warunkach
TYLKO PO ZŁ. 180.

Fabryka „POLONIA”, Warszawa, Dzika 36.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 24.—
Kwartalnie Zł. 6.—
Miesięcznie Zł. 2.—

Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Zł. 400.—
1/2	Zł. 210.—
1/3	Zł. 150.—
1/4	Zł. 110.—
1/8	Zł. 60.—
1/16	Zł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.

Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: Mieczysław Majcher.

Zastępca Redaktora: Aleksander Szenajch.

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, ul. Czackiego 3/5.